

Zadania trzech lat planu 6-letniego wykonała załoga kopalni „Mortimer”

KATOWICE (PAP)

O przedterminowym wykonaniu zadań 3 lat socjalistycznej 6-latki zameldowała w przeddzień wyborów do Sejmu załoga kopalni „Mortimer”. Bojowa ta załoga, która w roku ub. roczny plan wydobycia wykonała pierwszą w przemyśle węglowym już w dniu 16 listopada, zdążyła i w roku bieżącym do przedterminowej realizacji rocznych zadań produkcyjnych. Mimo poważnych trudności geologicznych i poważnie zwiększonych zadań produkcyjnych, górnicy „Mortimera” szczerą się sprawna organizacją pracy dołowej i z dnia na dzień poprawiają swe wyniki.

Ponad 220 tys. pasażerów przewieziono przez kanał Wołga — Don

MOSKWA (PAP)

Tegoroczna żegluga na kanale Wołga—Don im. Lenina została w związku ze zbliżającą się zimą — zakończona. Ostatnie statki pasażerskie i towarowe wypłynęły z portów w Rostowie i Stalingradzie.

W ciągu tegorocznej żeglugi przez kanał Wołga—Don im. Lenina przewieziono przeszło 220 000 pasażerów i kilkaset tysięcy ton ładunków.

Ministerstwo Zdrowia przejęło opiekę lekarską nad uczącą się młodzieżą

WARSZAWA (PAP)

Ministerstwo Zdrowia przejęło całokształt opieki higieniczno-lekarskiej nad uczącą się młodzieżą. Dotychczas opiekę tę sprawowały poszczególne ministerstwa resortowe oraz Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego, w zależności od rodzaju i charakteru danej szkoły.

Przejęcie opieki higieniczno-lekarskiej przez Ministerstwo Zdrowia ma na celu ujednolicienie zagadnień opieki zdrowotnej nad młodzieżą, a także, przez opracowanie naukowych podstaw działalności szkolnych placówek lekarskich — dalszą poprawę stanu sanitarno-higienicznego szkół, a zatem i zdrowia młodzieży. Pozwoli to również na planową gospodarkę kadrami służby zdrowia i właściwe rozmieszczenie lekarzy i pielęgniarek w zakładach naukowych.

Czymem poparli swe głosy

Dwa nowe zespoły pieców uruchomiła w czynie przedwyborczym załoga zakładów hutniczych „Orzeł Biały”

KATOWICE (PAP)

Żałoga zakładów hutniczych „Orzeł Biały” oraz pracownicy zakładów budowy urządzeń przemysłowych uruchomili dwa nowe zespoły pieców obrotowych. W wyniku zwycięskiej realizacji zobowiązań załogi, potężne nowe agregaty, wyprodukowane

Personel ambasady irańskiej opuszcza Londyn

LONDYN (PAP)

Jak podaje agencja Reutersa, irański chargé d'affaires w Londynie Davallou wraz z 8 członkami ambasady irańskiej w Londynie opuszcza w środę stolicę Wielkiej Brytanii wskutek zerwania stosunków dyplomatycznych między Iranem i Wielką Brytanią.

GTOS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, środa 29 X 1952 r.

Nr 260 [2693]

Przeszło 95 proc. wyborców oddało swe głosy na listę Frontu Narodowego

WARSZAWA (PAP)

Dzień wyborów — 26 października 1952 r. — stał się wielkim świętem jedności i zwartości całego narodu. Polacy jak nigdy dotąd w swojej historii — przeniknięci głębokim patriotyzmem, zespoleni jedną wolą i przepojeni głęboką świadomością, że to dla dobra Ojczyzny — masowo poszli do urn.

Pełen dumy i powagi a jednocześnie radości nastrój w mieście i na wsi, powszechny udział w akcie wyborczym we wczesnych godzinach rannych, przedpołudniowych — oto co cechowało ten wielki dzień. Masy pracujące nie tylko swą postawą przy oddawaniu głosów, ale również wielką aktywnością polityczną w dniach poprzedzających wybory i w dniu wyborów oraz ogromnym rozmachem czynu produkcyjnego w całej gospodarce narodowej — w mieście i na wsi, wykazały ogromny wzrost świadomości obywatelskiej, głębokie zrozumienie programu wyborczego Frontu Narodowego i zrozumienie, że Polskę buduje się pracą rąk własnych.

Pierwsze nieoficjalne wyniki wyborów do Sejmu

WARSZAWA (PAP)

Według wstępnych nieoficjalnych obliczeń na liczbę uprawnionych do głoso-

wania ogółem ponad 16 milionów 200 tys. obywateli, głosowało około 15 milionów 500 tys., co stanowi przeszło 95 proc.

Z liczby ogólnej głosujących przeszło 99 proc. oddało swe

Jedna fabryka wyprodukuje kilkakrotnie więcej silników elektrycznych niż cały przemysł przedwojenny

KRAKÓW (PAP)

Jedną z wielu budowli planu 6-letniego, które już obecnie bezpośrednio uczestniczą w realizacji zadań rozwoju gospodarczego naszego kraju są południowe Zakłady Wytwórcze Silników Elektrycznych nr 7.

Już od maja br., o 2 miesiące wcześniej niż przewidywał harmonogram prac tarnowska fabryka rozpoczęła produkcję zaopatrując w silniki elektryczne nasz przemysł obrabiarkowy, maszyn rolniczych, precyzyjny i spo-

żywczy oraz rolnictwo. W roku 1955 tarnowskie zakłady zaspokoją zapotrzebowanie kraju na silniki małe oraz wytworzą pewne ilości silników na eksport. Produkcja tej budowli socjalizmu będzie wówczas kilka razy większa od ogólnokrajowej produkcji silników przed wojną.

W ciągu niespełna 3 lat, na podtarnowskich polach wyrosła wielka fabryka.

Zakłady tarnowskie będą najnowocześniejszą wytwórnią tego typu w kraju. Po raz pierwszy bowiem w historii naszego przemysłu elektrotechnicznego zastosowany tu zostanie taśmowy system pracy. W oparciu o doświadczenia przemysłu radzieckiego, inżynierowie z zakładów przemysłowych im. 1 Maja w Pruszkowie opracowują projekt, na podstawie którego wykonana będzie nowoczesna linia obróbki kadłubów, wałów i tarcz silników elektrycznych. Uruchomienie linii przewidziane jest w połowie przyszłego roku.

Krwawe zajścia w Algerze

PARYŻ (PAP)

Dziennik „L'Humanité” donosi, że w Philippeville (Alger) doszło do poważnych zajść; policja użyła broni przeciw patriotom algerskim, którzy manifestowali przed komisariatem policji, domagając się uwolnienia 6 przynależących do organizacji „Algerski triumf wolności demokratycznej”, aresztowanych z polecenia sędziego śledczego w Konstantynie. Jeden z manifestantów 25 letni Dzabellab Hachone został zabity. Około 10 manifestantów odniosło rany.

Mieszkańcy Ziemi Lubuskiej oddali swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego

W atmosferze radości i entuzjazmu przebiegało głosowanie w gminach i miastach Ziemi Lubuskiej. Mimo wczesnych godzin rannych, na ulicach Sulechowa panował ruch. Przed lokalem Obwodowej Komisji Wyborczej nr 87 przy placu Ratuszowym już o godzinie 5.30 zebrano się około 100 osób, z niecierpliwością oczekujących chwili rozpoczęcia głosowania. Pierwszy oddał swój głos księgowy Państwowego Liceum Pedagogicznego — Tadeusz Sagan. Oświadczył on m. in.: „Pragnęłam jako pierwszy w moim obwodzie złożyć głos na kandydatów Frontu Narodowego. Czuję się dumny i szczęśliwy, że głosuję za szczęśliwą przyszłością narodu.”

Manifestacyjnie oddali swe głosy uczniowie Liceum Pedagogicznego, którzy po raz pierwszy w życiu mogli zdecydować o najważniejszych sprawach państwowych. Wśród młodzieży znajdowała się między innymi przodownica nauki Elżbieta Sulikowska z klasy IV. „Oddaję swój głos na całą listę Frontu Narodowego — mówi ona — przyczyniam się w ten

sposób do umocnienia władzy ludu, która umożliwiła mi naukę.”

Jako jeden z pierwszych oddał swój głos w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 81 w Sulecinie, autochton Józef Niczke, który od kilkudziesięciu lat przebywa w tym mieście. „Cieszę się, że spotkało mnie to szczęście — głosowania na kandydatów Frontu Narodowego. Naszymi głosami umacniamy zdobywcę Polski Ludowej” — powiedział ob. Niczke.

Z okazji wyborów, Powiatowy Komitet Frontu Narodowego w Sulecinie zorganizował wystawę pod nazwą: „Powiat suleciński wczoraj, dziś i jutro”.

Do lokalu wyborczego nr 103 w gromadzie Kije przybył m. in. niewidomy — Marian Najdecki, który powiedział: „Choć nie mogę oglądać tego wszystkiego, czego dokonano u nas przez 8 lat władzy ludowej, to jednak wiem, ile w Polsce zmieniło się na lepsze i dlatego wraz z żoną głosuję za pokojem i szczęśliwą przyszłością naszego narodu.”

W Głogowie od wczesnego rana panował tłok w lokalach obwodowych komisji wyborczych nr 20, 21 i 43. Większość obywateli oddała swe głosy już przed południem.

Na podstawie korespondencji terenowych opracował WM

Parlament iracki rozwiązany

PARYŻ (PAP)

Agencja AFP donosi z Bagdadu, że dnia 27 bm. został rozwiązany na mocy dekretu regenta Abdullaha parlament iracki. Dekret został wydany po audiencji premiera El Omari u regenta i po nadzwyczajnym posiedzeniu rady ministrów.

Dzień jedności narodu

26 października — dzień jedności narodu był w Gnieźnie, jak i powiecie gnieźnieńskim uroczystą i radosną manifestacją na cześć osiągnięć Polski Ludowej. W osmiu latach w Gnieźnie uruchomiono 13 nowych zakładów pracy, zelektryfikowano 15 ulic i 412 domów. W 1938 roku Gniezno posiadało 138 łóżek szpitalnych. Dziś jest ich 259. W mieście pracuje dziesięciu lekarzy więcej niż w okresie rządów sanacyjnych. Za wzrostem przemysłu podążyła w Gnieźnie wzrost urzędów kulturalnych i kulturalnych. Wyremontowano 12 600 izb mieszkalnych, założono dwa żłobki, 11 przedszkoli, otworzono 23 nowe biblioteki.

Osiągnięcia te zachęciły gnieźnieński świat pracy do podjęcia, na cześć wyborów, dodatkowych zobowiązań. W 32 zakładach pracy załogi zaciągnęły Warty Wyborcze, które wykonały prace wartości kilkaset tysięcy złotych.

123 gromady powiatu gnieźnieńskiego udały się manifestacyjnie do lokali wyborczych. 46 gromad przybyło do urn wyborczych z orkiestrami. Malowniczo przybrane wozy przywiozły do komisji wyborczej członków Spółdzielni Produkcyjnej w Malczewie. Z dwunastu gromad przybyli chłopcy do urn wyborczych na wozach naładowanych cukrowką, którą, natychmiast po głosowaniu, odstawili do czekających na stacji wagonów.

W Klecku w przeddzień wyborów odbył się wielki cap

strzyk, zorganizowany przez młodzież ZMP.

Thumny pochód przemaszewował również ulicami miasta Błaszki. I tu udział w wyborach był masowy, nastrój zaś uroczysty i radosny.

W Dobrzycy już do godziny 14 oddała swe głosy większość wyborców. Do urn wyborczych gromadnie przybywali mieszkańcy wielu wsi. Niektóre gromady, jak Lutyń, Sośnica i Sośnica przyjechały manifestacyjnie na przystrojonych wozach.

Na podstawie listów korespondentów opracował Sk.

Wykonali roczny plan

Robotnicy zakładów M-6 w Gliwicach dadzą jeszcze dodatkową produkcję wartości 7 milionów zł

KATOWICE (PAP)

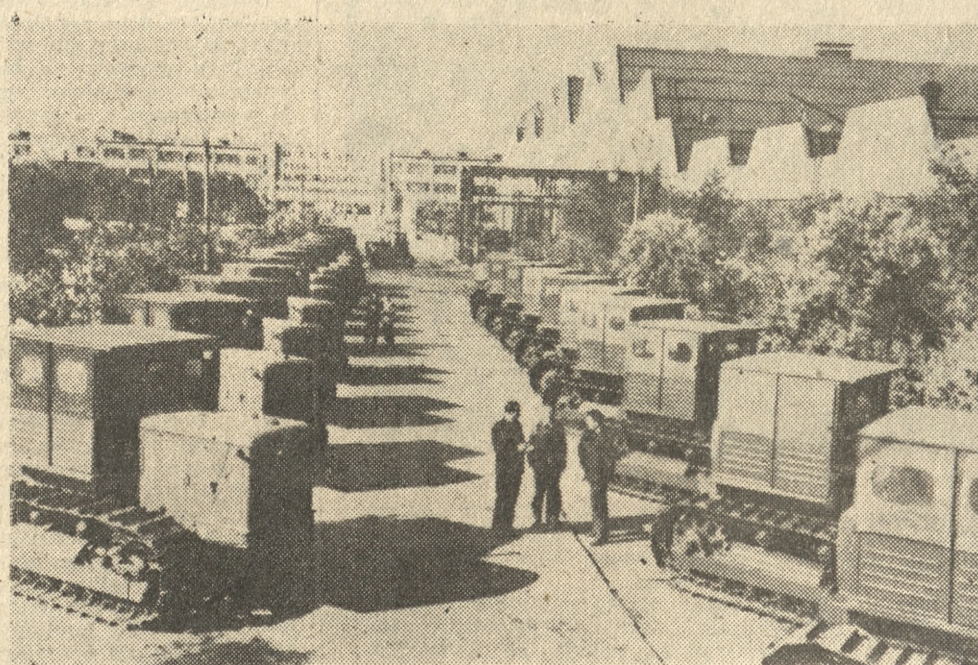
Żałoga Zakładów M-6 w Gliwicach, która zameldowała w przededniu wyborów, o wykonaniu planu rocznego, realizując swe zobowiązania, zdołała ponadto zaoszczędzić ponad pół miliona zł. Do końca bież. roku robotnicy Zakładów M-6 w Gliwicach dadzą dodatkową produkcję wartości 7 milionów zł.

Zmierzając do uzyskania coraz wyższej wydajności pracy, na czołowe miejsce wśród załogi wysunęła się młoda przodownica — frezer Charlota Dybała, która prze-

kraczając swe zobowiązania o 80 proc. wykonuje 300 proc. normy. Jej towarzyszą prace, tokarz Ewa Kwet, wykonuje 280 proc. normy. W dniach pełnienia Warty na cześć wyborów doskonałe wyniki osiągnął czołowy realizator planu 6-letniego tych zakładów, tokarz Edward Wilczek (300 proc. normy).

W okresie trzech pierwszych lat planu 6-letniego produkcja zakładów wzrosła pod względem wartości o 170 proc., a wydajność pracy — prawie trzykrotnie w stosunku do okresu planu 3-letniego.

Radziecki Ural



Fot. — CAF
Nowa seria traktorów wyprodukowanych w Czelabińskiej Fabryce Traktorów.

Acheson usiłuje przedstawić krwawą interwencję USA w Korei jako „obronę“

Przemówienie amerykańskiego sekretarza stanu w Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ

NOWY JORK (PAP)

Jak już donosiliśmy, dnia 24 października na posiedzeniu Komisji Politycznej poświęconym rozpatrzeniu „referatu komisji ONZ do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei“ sekretarz stanu USA Acheson wygłosił blisko trzygodzinne przemówienie.

Podobnie jak w przemówieniu na plenum 16 października również w tym przemówieniu Achesona dawało się wyczuć zaniepokojenie kół rządzących USA wobec faktu, że światowa opinia publiczna nie wierzy już zmyśleniom propagandy amerykańskiej, że coraz bardziej stanowczo potępia interwencję amerykańską w Korei i żąda zakończenia wojny koreańskiej.

Acheson rozpoczął swe przemówienie od szumnej obietnicy, że dokona „wszechstronnego przeglądu kwestii koreańskiej“, oświadczając przy tym, że będzie opierał się na „faktach“.

W rzeczywistości jednak sekretarz stanu USA poprzestał w swym przemówieniu na po-

wtarzaniu oklepnych, o szczerech twierdzeniach propagandy amerykańskiej w stosunku do Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Związku Radzieckiego, starając się usilnie zrzucić odpowiedzialność za wybuch wojny koreańskiej z rządu USA i usprawiedliwić przedłużenie agresji amerykańskiej w Korei.

Pierwsza część przemówienia Achesona poświęcona była fałszowaniu historii kwestii koreańskiej i próbom udowodnienia, że rząd USA nie jest rzekomo odpowiedzialny za to, że Korea została rozbita na dwie części, i że nie zostały urzeczywistnione dążenia narodu koreańskiego do zjednoczenia.

By zamaskować istotę okupacyjnego reżimu wprowadzonego przez USA w południowej Korei dla przeksztalcenia tej części kraju w kolonię amerykańską Acheson wdał się w oszczercze wywody na temat ustroju demokracji ludowej, ustanowionej przez masy pracujące Korei północnej. Powtarzał on przy tym obrzydliwie wszystkie zmyślenia, że ten ustrój został rzekomo ustanowiony przez... „wojska radzieckie“. Acheson zmuszony był jednak natychmiast przyznać, że Związek Radziecki wycofał swe wojska z Korei już 25 grudnia 1948 roku.

Sekretarz stanu USA nie próbował nawet obalić ani jednego faktu, ani jednego z dokumentów ogłoszonych przez delegację radziecką i przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej na V i VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, dokumentów oskarżających Stany Zjednoczone oraz ich marionetki południowokoreańskie o napasę na Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną.

Poruszając sprawę „wyników militarnych“ agresji amerykańskiej w Korei, Acheson nie zdołał sprecyzować, na czym właściwie polegają te wyniki i w gruncie rzeczy przyznał, że awantura wojenna USA w Korei znalazła się w impasie.

Przechodząc do sprawy przebiegu rokowań o rozejm w Korei, Acheson usiłował zrzucić z USA odpowiedzialność za przeciąganie i torpedowanie rokowań o rozejm. Użył on wszelkich możliwych wybiegów usiłując dowieść, że pomyślnemu zakończeniu

rokowań w Korei przeszkadzała rzekomo „nieustępliwość“ przedstawicieli dowództwa koreańsko-chińskiego.

Acheson zmuszony był jednocześnie przyznać, że dowództwo amerykańskie dokonuje selekcji jeńców wojennych czyli — jak się wyraził, przeprowadza „ankietę“ wśród jeńców, że organizuje „prześluchiwanie“ ich oraz wykorzystuje siłę zbrojną do tłumienia „nieporządków komunistycznych“ w amerykańskich obozach dla jeńców wojennych.

Uznając fakt, że konwencja genewska z 1949 roku w sprawie repatriacji jeńców

Zebranie aktywów

berlińskiej

organizacji SED

BERLIN (PAP)

W Berlinie odbyło się zebranie aktywów partyjnego berlińskiej organizacji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

Sekretarz generalny SED Walter Ulbricht wygłosił referat o XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego pt. „Wielki program walki i zwycięstw“.

wojennych przewiduje uwolnienie i repatriację jeńców sekretarz stanu USA uciekł się do różnych kruczków adwokackich, żeby obronić rząd USA odmawiający repatriowania koreańskich jeńców wojennych.

Acheson cytował różne układy międzynarodowe, dotyczące repatriacji jeńców wojennych, które nie mają jednakowoż nie wspólnego z obecnym stanowiskiem rządu USA w sprawie wysłania do kraju koreańskich i chińskich jeńców wojennych. Uściślał on dowiedzieć, że stanowisko amerykańskie w sprawie wymiany jeńców wojennych nie odbiega rzekomo od „praktyki międzynarodowej“, która jakoby zezwalała na odmowę repatriowania jeńców i nie przewiduje obowiązku walczących stron repatriowania wszystkich jeńców wojennych.

Kończąc swe przemówienie sekretarz stanu USA wniósł projekt rezolucji, którego istotą sprowadza się do propozycji, by Zgromadzenie Ogólne zaaprobowало stanowisko dowództwa amerykańskiego w sprawie rokowań o rozejm w Korei oraz wezwalo centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej i rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej do wyrażenia zgody na amerykańskie warunki repatriacji jeńców wojennych.

Zbrodniarz wojenny Kesselring na wolności

Ludność Włoch żąda rewizji decyzji rządu angielskiego

BERLIN (PAP)

Z Bonn donoszą, że w dniu 25 października amerykańskie władze okupacyjne uścisnęły pięciu niemieckim zbrodniarzom wojennym — Hermannu Gieslerowi, Ludwigowi Wolterowi, Otto Schultze, Petera Betze i Philippa Bluma. Zbrodniarze ci zostali w roku 1947 skazani na dożywotnie więzienie za bestialskie traktowanie więźniów w hitlerowskim obozie koncentracyjnym Muehldorf.

RZYM (PAP)

W całych Włoszech odbywają się demonstracje protestacyjne przeciwko zwolnieniu faszystowskiego zbrodniarza wojennego Kesselringa. Rada miejska Rzymu uchwaliła jednomyślnie rezolucję, w której wyraża protest ludności stolicy Włoch przeciwko zwolnieniu Kesselringa, który ponosi odpowiedzialność za zamordowanie setek obywateli rzymskich i rozstrzelanie w pobliżu Rzymu 335 zakładników włoskich.

Krajowe stowarzyszenie partyzantów włoskich domaga się od rządu włoskiego, by założył protest wobec rządu angielskiego przeciwko zwolnieniu tego hitlerowskiego zbrodniarza. Przeciwno zwol-

nieniu Kesselringa zaprotestowały władze naczelne krajowego stowarzyszenia antyfaszystów — ofiar prześladowań politycznych, prowincjonalne komitety obrońców pokoju i wiele innych organizacji demokratycznych.

Jak donosi dziennik „Unita“, w wielu przedsiębiorstwach Genui odbyły się strajki na znak protestu przeciwko wypuszczeniu na wolność Kesselringa. Rezolucje protestacyjne uchwaliły robotnicy wielu fabryk Florencji, Mediolanu, Turynu, Ancony i innych miast.

LONDYN (PAP)

Pismo „Sunday Express“ w artykule redakcyjnym występuje przeciwko zwalnianiu niemieckich zbrodniarzy wojennych, a zwłaszcza przeciwko zwolnieniu przez władze angielskie Maxa Wilena, skazanego na karę dożywotniego więzienia za udział w zamordowaniu 50 lotników angielskich, którzy uciekli z obozu jenieckiego. Pismo podkreśla: „Te wyroki za popełnienie zbrodni wojennych przekształciły się w farsę. Hitlerowskie zbrodniarstwo wojenne nie zasłużyło na łaskę i każdy z nich powinien odbyć wymierzoną mu sprawiedliwą karę“.

WYJAŚNIENIE

PP. Wydawnictwa Komunikacyjne wyjaśniają, że część nakładu albumu, przedstawiającego piękno naszego kraju, wydana została pt. „Turystyka w Polsce Ludowej“. Tytuł został następnie zmieniony po wydrukowaniu części nakładu, na „PIĘKNO POLSKI LUDOWEJ“, jako lepiej oddający treść albumu. K2368

Uwaga, myśliwi!

Polować na zające wolno dopiero od 16 listopada

Ostatnio ukazały się liczne wzmianki, pochodzące z niewiadomych źródeł, podające termin rozpoczęcia odstrzału zające.

W związku z powyższym Komitet Wykonawczy Polskiego Związku Łowieckiego wyjaśnia, że pierwszym dniem polowań na zające w bież. roku jest, zgodnie z rozporządzeniem Min. Leśnictwa, dzień 16 listopada.

Polowanie na zające w okresie do 15 listopada br. włącznie, jest kategorią wrzobioną i uważane będzie za kłusownictwo.

Równocześnie Komitet Wykonawczy PZŁ wyjaśnia, że zające, które pojawiły się ostatnio w sprzedaży, to zające mrożone, pochodzące z odstrzałów zeszłorocznych.

Kopniaki w obozie atlantyckim

Wojskowe czasopismo amerykańskie „Army and Navy Journal“, omawiając agresywną politykę amerykańskiego imperializmu, zawartego w „doktrynie Trumana“ domagało się utworzenia przeciwko Związkowi Radzieckiemu „frontu sił“, który biorąc początek w Korei i na Pacyfiku, przebiegałby dalej Morze Śródziemne i Francję i poprzez Austrię dojdzie do Niemiec“.

Otwarcie przygotowując się do agresji przeciwko ZSRR i miłującym pokój narodom świata, amerykańscy imperialiści jeszcze w toku działań wojennych okupowali i nadal okupują szereg krajów i terytoriów położonych w zachodniej części Oceanu Spokojnego. Na wszystkich tych terytoriach utworzone zostały marionetkowe rządy, podległe dowódcom amerykańskich oddziałów okupacyjnych. Do obszarów okupowanych należą: północna południowa Korea, Japonia i Filipiny, także chińska wyspa Tajwan, b. japońskie wyspy mandatowe, oraz wiele wysp wchodzących w skład angielskich, francuskich i nowozelandzkich posiadłości na Oceanie Spokojnym.

Oprócz tego amerykański kapitał monopolistyczny, drogą politycznego i ekonomicznego nacisku i różnych intryg, włączył w orbitę swego panowania Indonezję, okupowaną przez Francuzów dzienne Indochiny i Syjam. Ekspansja amerykańska objęła również większą część zachodniej połowy wodnego obszaru Pacyfiku, która przed drugą wojną światową znajdowała się pod kontrolą floty japońskiej i angielskiej.

Szukając oparcia dla amerykańskiego imperializmu na Oceanie Spokojnym, Waszyngton już w 1948 r. przystąpił do montowania bloku daleko-wschodniego. W bloku tym główną rolę wyznaczył militarną Japonię, co napotkało jednak na zdecydowany opór narodów, do niedawna okupowanych przez imperialistów japońskich.

Wskutek niepowodzenia, jakie spotkało ich na drodze do utworzenia tego bloku z Japonią na czele, dyplomaci amerykańscy uciekli się do innego sposobu. Zabrali się do skłecenia bloku wielkoceanicznego, w którego skład weszłyby przede wszystkim rządy Australii, Indii, Kanady, Nowej Zelandii i Indonezji. W bloku tym, podobnie jak i w imperialistycznym bloku północno-atlantycznym, Anglii wyznaczono rolę „młodszego wspólnika“ USA Zachęcony taką perspektywą i szukając się do wykorzystania w najszerszym zakresie takiego paktu przeciwko narodowo-wyzwoleńcemu ruchowi w Azji, rząd londyński w marcu 1949 r. wziął się energicznie do urabiania rządów swoich dominiów i in-

nych krajów na rzecz zawarcia paktu Pacyfiku.

Wykorzystawszy angielskie „usługi“, dolarowi dyplomaci postanowili swego dotychczasowego partnera po prostu „wystawić do wiatru“. We wrześniu 1952 roku zawarty został układ między Stanami Zjednoczonymi, Australią i Nową Zelandią, który stał się ma podstawą planowanego bloku agresji. Do bloku tego, który ma być uzupełnieniem równie mozolnie montowanego bloku Bliskiego Wschodu — wejść mają pozostałe państwa azjatyckie. Aby jednak do tego doprowadzić, należy naprzód przełamać sprzeczności między samymi krajami basenu Pacyfiku, zdusić trzeba potężniący ruch narodowo-wyzwoleńczy. W celu omówienia tych wszystkich spraw, zebrali się 4 sierpnia br. w Honolulu (na wyspach Hawajskich) ministrowie spraw zagranicznych USA, Australii i Nowej Zelandii. Rozmowy, które prowadził Acheson z Casevem i Webbem, zakończyły się sromotnym fiaskiem. Narody Azji dały imperialistycznym organizatorom nowej agresji wyraźne do zrozumienia, że nie dadzą się wciągnąć w planowaną przez Waszyngton awanturę. Jak głośno policzek wymierzony Waszyngtonowi za brzmiała odpowiedź Indonezji na amerykańskie propozycje przystąpienia do Paktu. Premier indonezyjski Wilopo, oznajmił oficjalnie, że Indonezja zamierza prowadzić niezależną politykę zagraniczną i nie zamierza zgłosić akcesu do paktu.

Fiasko amerykańskich planów w basenie Pacyfiku pogłębiło jeszcze bardziej sprzeczności między imperialistyczną Ameryką i jej młodszym partnerem — Wielką Brytanią. Organizując pakt Pacyfiku, USA nie zaproponowały Aneji przystąpienia do sojuszu ANZUS (Australii, Nowej Zelandii, USA). Będąc narzędziem zdobywania panowania w Azji przez amerykańskich imperialistów, unia Pacyfiku niechybnie godzi w angielskie wpływy zarówno w Australii i Nowej Zelandii jak i w Azji południowo-wschodniej i południowej. Zabiegając o włączenie do tego sojuszu Japonii, USA nie mogą również liczyć na przychylność Anglii, ponieważ takie włączenie oznaczałoby całkowitą legalizację japońskich dążeń do ekspansji w Azji południowo-wschodniej, to znaczy na terenie dawnego panowania Imperium Brytyjskiego.

Wszystko to spowodowało, że na konferencji w Honolulu nie było nawet brytyjskiego obserwatora. Wprawdzie rząd angielski zwrócił się zarówno do rządu USA, jak i do rządów Australii i Nowej Zelandii z prośbą o dopuszczenie do stołu konferencyjnego „cichłego przedstawiciela“ Wielkiej Brytanii ale ze wszystkich trzech stolic przyszła odpowiedź odmowna.

Konferencja w Honolulu ujawniła istnienie nowej szczylny w obozie imperialistycznym. Szczególnie wielki niepokój wzbudziła w Londynie okoliczność, że niektóre dzienniki australijskie z satysfakcją pisały, iż Anglii w Honolulu „zatkała usta“. Prasa londyńska zareagowała w sposób gwałtowny. „Sunday Express“ groźnie zapytywał, jak może rząd konserwatystów „godzić się na pogwałcenie interesów Anglii“?

„W amerykańskim mieście kolonialnym Honolulu — pisze „Daily Express“ — odbyła się konferencja w sprawie mającej życiowe znaczenie dla Wielkiej Brytanii: obrony Oceanu Spokojnego“. Stwierdzając, że postawa Waszyngtonu stanowi dotkliwy policzek wymierzony Anglii, pismo wyraża również niezadowolenie, że rząd konserwatystów nie spełnił pokładanych w nim nadziei i zamiast „odbudować przewodnictwo Wielkiej Brytanii we Wspólnocie Brytyjskiej, zajmuje się zaciekaniem więzów z Europą zachodnią“.

Równocześnie prasa angielska podkreśla dodatkowe niebezpieczeństwo, które polega na tym, że poważniejsze jeszcze od konfliktu — między Londynem a Waszyngtonem jest pogłębianie się przepaści między Wielką Brytanią a dominiami, które coraz silniej uzależniają się od dyktanda Waszyngtonu.

Jeszcze otwarciej stawia sprawę „Reynolds News“, który przyznaje, że po Iranie i Egipcie, Honolulu „stanowi trzeci, potężny kopniak wymierzony Wielkiej Brytanii i to przez amerykańskiego sojusznika“.

Fiasko konferencji w Honolulu stanowi dotkliwą porażkę dla imperialistów. „New York Herald Tribune“ zmuszony był przyznać bezowocność wysiłków zmierzających do wciągnięcia do paktu Pacyfiku takich krajów, jak Indie i Burma, ponieważ „wola one kojarzyć swe nadzieje na pokój — z neutralnością“. Wzmagający się ruch narodowo-wyzwoleńczy w krajach Dalekiego Wschodu oznacza, jak pisze „Hindustan Times“, zbliżanie się dnia „wyzwolenia od kosmarów zachodniego imperializmu“. Równocześnie zaś Honolulu wykazało dalsze pogłębianie się sprzeczności anglo-amerykańskich, których nie da się zakłajstrować fałszywymi słowami o „zachodniej wspólnotie“. Pogłębianie się antagonizmu anglo-amerykańskiego stanowi jeszcze jeden dowód rozkładu świata imperialistycznego, świata kapitalistycznego wyzysku i kolonialnego ucisku. Jak wykazała ostatnia konferencja Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku — ludy tych krajów ujęły sprawę swojej przyszłości i pokoju we własne ręce i nie spoczną, póki ostatecznie nie zrzuca imperialistycznego jarzma.

JÓZEF SOŁTYS



Fot — CAF

Postępowe koła amerykańskie protestują przeciwko szalejącej w USA dyskryminacji rasowej i barbarzyńskiemu stosowaniu lynchu wobec kolorowych obywateli.

Na zdjęciu: demonstracja postępowej młodzieży, domagającej się położenia kresu dyskryminacji rasowej w USA i zawarcia paktu pokoju ze Związkiem Radzieckim.

Pierwszy numer „Kwartalnika Instytutu Polsko-Radzieckiego”

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego ukazał się pierwszy numer „Kwartalnika Instytutu Polsko-Radzieckiego”, pisma poświęconego rusycystyce polskiej, polsko-radzieckiej współpracy kulturalnej i naukowej, rozwojowi kultury i nauki narodów Związku Radzieckiego oraz zagadnieniom tradycji przyjaźni polsko-radzieckiej.

Pierwszy numer „Kwartalnika” zawiera między innymi artykuł prof. Mariana Jakóbca o stanie i potrzebach naukowych badań nad stosunkami literackimi polsko-radzieckimi, Samuela Fiszmana — „Mikiewicza w Instytucie Literatury Akademii Nauk ZSRR w Leninogradzie, Marii Janion o polskim słowianofilstwie oraz przedruk z pisma „Soviet-skaia Muzyka”, artykuł znanego muzykologa radzieckiego Igora Belzy pt. „Moniuszko w Rosji”. Poza tym numer zawiera materiały źródłowe, dotyczące udziału Konfederatów Barskich w powstaniu Pugaczowa, przygotowane do druku przez prof. dr. Zygmunta Młynarskiego.

Na treść „Kwartalnika” składa się również obszerna kronika współpracy kulturalnej polsko-radzieckiej, przegląd prasy oraz bibliografia polskich publikacji, poświęconych pracy J. W. Stalina — „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa”.

Numer zamyka interesująca kronika Instytutu. Pierwszy numer „Kwartalnika Instytutu Polsko-Radzieckiego” zawiera 118 stron druku i jest do nabycia w cenie 5 zł we wszystkich kioskach „Ruchu”.

„Kwartalnik” stanie się niewątpliwie nieocenioną pomocą w organizowaniu tegorocznych imprez Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Victor Leduc

Lud Paryża broni swych obrońców (Telefonem od korespondenta API)

PARYŻ, w październiku 1952 W paryskim wiodącym w tym czasie walczył o natychmiastowe zwolnienie sekretarza generalnego CGT, Le Leapa oraz Ducolone i innych zaarsztowanych członków kierownictwa Związku Radzykalnej Młodzieży Francuskiej. Jednocześnie wiec był protestem przeciw wnioskowi o uchylenie nieetykalności poselskiej Duclos i innych posłów komunistycznych.

Był to jeden z najpotężniejszych i najbardziej entuzjastycznych wieców masowych, jakie od długiego czasu widziano w Paryżu. Blisko 40 tys. osób wypełniło po brzegi olbrzymią salę. Reprezentowane były wszystkie warstwy społeczne, jednakże wypadła podkreślić szczególnie tłumny udział elementu robotniczego i młodzieży. Robotnicy budowlani i metalowcy wielkich fabryk okręgu paryskiego spotkali się z intelektualistami i drobnymi kupcami. Każdy miał świadomość wyjątkowej powagi gróźb, które rzucił pan Pinay — zawieszając nad przywódcami organizacji demokratycznych i nad wolnością. Powołując się na dekret wydany w 1940 roku przez prawniczkę socjalistę, Serola, ówczesnego ministra sprawiedliwości, rzucił Pinay — pragnie ścisnąć postępowych działaczy przed sądem wojskowym, oskarżając ich o zamach na „mo, ralność” armii i narodu, oraz uzyskać wyroki skazujące, a nawet kary śmierci. Oczywiście jest dla wszystkich, że jeśli Zgromadzenie Narodowe uchyliłoby uchylenie nieetykalności parlamentarnej pięciu deputowanych komunistycznych, oznaczałoby to otwarcie wrót dla faszyzmu i ogromny krok naprzód na drodze do wojny.

Wszyscy mówcy wykazali, że istnieje faktyczny spisek, ale jest to spisek reakcyjnego rządu francuskiego przeciw niezawisłości narodowej Francji, przeciw wolności i pokojowi.

Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawo-

KOMSOMOŁ w pierwszym szeregu bojowników o pokój

W lutym 1943 roku, nad brzegami rzeki Łowaty, wrzała zacięta bitwa. Hitlerowcy umocnili dojsie do wsi Czernuszki i nacierającym oddziałom radzieckim ciężko było przedrzeć się przez huraganowy ogień artyleryjski, zięjący z trzech nieprzyjacielskich schronów bojowych. Trudno było zwłaszcza rozprawić się ze środkowym schronem. Podczas gdy dwa pozostałe dawno umilkły, ten wciąż siekił deszczem pocisków.

Wówczas od nacierającej kompanii odłączył się młody, szczupły fizylier i rzucił się w głęboki śnieg, mimo wybuchających tuż przy nim pocisków, przyczołgał się pod sam schron. Wycelował w otwór strzelniczy. Rozległ się huk wysadzonej miny, karabin maszynowy umilkł.

Ale tylko na chwilę. Jeszcze nie przebrzmiał okrzyk zrywającej się do szturm kompanii, a już przekleństwa jego terkot ożwał się znów.

Wtedy ten sam młodzieńcy fizylier, który poprzednio zmusił karabin maszynowy do milczenia, podniósł się na wysokość strzelniczy, rozparł ręce i całym ciałem rzucił się na wylot lufy. Pociski podziurawiły go jak rzeszotę. W miejscu, gdzie stał, utworzyła się wielka kałuża krwi, której nawet śnieg nie mógł od razu wchłoniąć. Ale grzechotanie karabinu maszynowego, zakneblowanego ciałem bohatera, ustało. Droga na Czernuszki była otwarta.

Tym bohaterem był Aleksander Matrosow, członek Komsomołu. W decydującej chwili dotrzymał on przysięgi danej ojczyźnie i narodowi, że nie będzie szczędził krwi i życia w walce z wrogiem. Tak jak dotrzymali jej wszyscy komsomolcy. „Komsomol — mówił Stalin — stał zawsze w pierwszych szeregach naszych bojowników. Nie znam wypadków, aby pozostał w tyle za wydarzeniami naszego życia rewolucyjnego”.

Jak daleko sięgnąć pamięcią wstecz, zawsze komsomolcy byli pierwszymi pomocnikami partii bolszewickiej w budowaniu socjalizmu, w walce o szczęście człowieka. To oni, w latach wojny domowej i interwencji imperialistycznej, zgłaszali się masowo do ochotniczych batalionów i szli na niebezpieczne odcinki frontu. To oni, w okresie odbudowy zniszczonego kraju i budowy podstaw nowego życia, zaopatrywali w opał marznąca ludność miast, dniami i nocami wyrabując drzewa w lasach,

gdzie każdy cień mógł być cieniem skradającego się wroga-skrzytobójcy. Uruchamiali transport, kopalnie, hutę, remontując parowozy, pompując wodę z zatopionych szybów, zaciągając warty przy hutniczych piecach i fabrycznych warsztatach. To oni, w czasie Wielkiej Wojny Narodowej, dokonali cudów bohaterstwa, przekradając się na zaplecze wroga, rozkręcając szyny kolejowe, przecinając kable telefoniczne, przenosząc mel-dunki przez setki kilometrów drogi, wiodące wzdłuż nieprzyjacielskich pozycji.

Dziś nie trzeba już zastanawiać się nad tym, jak wielką rolę odegrał Komsomol w budowaniu państwa radzieckiego, niezłomna polityka pokoju i braterskiej współpracy z wszystkimi narodami, stawia przed młodzieżą radziecką zadanie jak najpełniejszego udziału w wielkim pokojowym budownictwie Kraju Rad, budownictwie ery komunizmu, dającym człowiekowi moc ujarzmiania przyrody, czyniącym lżejszą pracę robotnika, otwierającą przed każdą jednostką ludzką drogę do szczęścia, dostatku i najwyższego rozwoju kulturalnego.

Młodzież radziecka podejmuje te zadania z takim samym zapałem i patriotyzmem, z jakim niegdyś walczyła z wrogiem i pomagała partii rozbić wiążące okowy zacofania i nędzy. Podejmują je młodzi budowniczowie Iwan Seliwestrow, Włodzimierz Klujew, Jakob Beszonow, Aleksander Drozdow i wielu innych, którzy miliony metrów sześciennych ziemi wydobyli z dna Wołgo-dńskiego Kanalu.

ZAGRANICZNA KRONIKA KULTURALNA

60-LECIE GALERII TRETIAKOWSKIEJ

27 września minęło 60 lat od dnia, kiedy Paweł Tretjakow — znany zbieracz dzieł sztuki — przekazał Moskwie swoją galerię obrazów. Obecnie galeria ta przekształca się w światową skarbnicę sztuki realistycznej.

W LENINGRADZIE UCZA SIĘ JĘZYKA POLSKIEGO

Przez wielu leningradzkich zakładach pracy powstały niedawno kółka nauki języków krajów demokracji ludowej. M. in. młodzi robotnicy fabryki budowy maszyn im. Lenina uczą się języka polskiego, niektórzy z nich już czytają w polskim języku dzieła naszych pisarzy.

„HALKA” W HELSINKACH

Niedawno w helsińskiej operze odbyła się premiera „Halki”. To wielkie dzieło St. Moniuszki przy gotowywali znani polscy aktorzy publiczności operowej reż. Jerzy Merunowicz i choreograf Eug. Papliński. Kierownictwo Opery Finskiej przed przygotowaniem „Halki” osobiście zaznajomiło się z naszym folklorem góralskim.



mym zapałem i patriotyzmem, z jakim niegdyś walczyła z wrogiem i pomagała partii rozbić wiążące okowy zacofania i nędzy. Podejmują je młodzi budowniczowie Iwan Seliwestrow, Włodzimierz Klujew, Jakob Beszonow, Aleksander Drozdow i wielu innych, którzy miliony metrów sześciennych ziemi wydobyli z dna Wołgo-dńskiego Kanalu.

Radziecka młodzież jest dziś dumą i natchnieniem całej młodzieży świata. Ona pomaga młodym Amerykanom dźwigać z błota sztandar Stanów Zjednoczonych, który polityka Eisenhowerów i Trumanów zamienia w symbol ucisku i terroru. Ona uczy towarzyszy Philipa Müllera, jak nie ustawać w walce o zjednoczone i demokratyczne Niemcy. Ona wskazuje towarzyszom Henri Mar-

tina, jak zmyć piętno haniebnej zdrady Pinay'ów z oblicza Francji.

I młodzież polska czerpie natchnienie z pracy i walki młodej radzieckiej młodzieży. Wzorem dla nich są wielkie osiągnięcia, młodzi polscy uczy się wytapiać więcej stali, wydobywać więcej węgla, budować więcej domów, parowozów, samochodów i okrętów, elektryfikować coraz więcej wsi i zbierać coraz lepsze plony z pól. Uczy się umacniać potęgę Ojczyzny, aby wróg nigdy nie mógł zagrozić jej niepodległości i rozwojowi.

M. D.

Przemiany, których się nie zapomina

— Świetnie, powiedział dyrektor, usłyszawszy, że chce zebrać materiał do reportażu — będziecie mieli o czym pisać. Podobnego zdania byli również przewodniczący Rady Zakładowej i sekretarz podstawowej organizacji partyjnej. — Bo my tutaj robimy wielkie rzeczy, a ludzie z zewnątrz fabryki nie o tym nie wiedzą. —

Strumień wody porywa buraki z wagonu, zanosi do spiwu, skąd buraki unoszone przez coraz to nowe potoki wody spływają w mury cukrowni. Nie minęło 10 minut, a na wagonie nie było ani jednego buraka. A jak niedawno są lata, gdy wagony rozładowywano widłami. Ilu ludzi pracowało przy tym, ile czasu to zajmowało?

Wyładowując widłami swoje furmanki chłopcy spoglądają z radością na urządzenie hydromechaniczne „Elfa”. Niestety do wyładowywania chłopskich wozów urządzenie to nie nadaje się.

Plyną buraki

Ale dlaczego to tak mało furmanek plantatorów kręci się po dziedzińcu gnieźnielskiej cukrowni? Dlatego, że plantatorzy są zdyscyplinowani. Każdy z nich ma swój termin odstawy do którego ściśle się stosuje. Pamięta, przecież, jak to kiedyś stał w kilkukilometrowym ogonku, sięgającym aż het do katedry, jak buraki trzeba było rzucać na wysoką buraczaną górę. Lepiej tego uniknąć dotrzymując terminu.

Wróćmy jednak do naszych buraków. Będziemy śledzić w ich wędrówce.

Pobrano już próbę ich zanieczyszczenia. Olbrzymie koło porywa je teraz, wynosi wysoko i wrzuca do płuczkarek. Już czyste idą do automatycznej wagi, która po zważeniu wyrzuca je do kralajnic.

Podniesiono stropy

Jesteśmy przy kralajnicach. W ubiegłym roku było to jedno z „waskich gar-dzieł” fabryki. Buraki były „drzewiaste”, trudne do pokrajania, noże nigdy dostatecznie ostre. Dla potrzeb bieżącej kampanii przeszkolono specjalną brygadę ko-

biecą, która doskonale ostrzy noże kralajnic, lepszy jest też surowiec. W wyniku — kralajnic dają kralajnicę o doskonałej długości i jakości odpowiadającą wysokim normom radzieckim.

Jest mi coraz bardziej gorąco. Nieznacznie odpinam koszulę pod szyją. Dyrektor się uśmiecha — było tu w poprzednich latach jeszcze goręcej. Proszę spojrzeć, jak wysoko podnieśliśmy stropy. I tak w całej fabryce. Przez to znacznie obniżyliśmy temperaturę powietrza.

Buraczaną kralajnicę wchłaniają dyfuzory. Tu, przy pomocy gorącej wody, wylugowuje się z kralajnic, z możliwie najmniejszymi stratami, zawarty w niej cukier. Odtąd będziemy już mieli do czyszczenia z tzw. sokiem dyfuzyjnym, bo kralajnika, po wytłoczeniu z niej soku (zwana wysłodkami albo wytłokami), odprowadzana jest transporterem na wagon, jako pasza dla bydła.

Sok dyfuzyjny ulega oczyszczeniu z nieczystości przy pomocy mleczka wapniowego. Zanieczyszczenia oddzielane są od soku na błotniarkach. Błotko sposobem zmechanizowanym odprowadzane jest na zewnątrz fabryki. To również jedno z ostatnich większych usprawnień, bo jeszcze niedawno przy wywożeniu błotka zatrudniano 16 ludzi. Dziś ich pracę wykonują maszyny, których dogląda jeden człowiek.

Oczyszczony sok ulega zagęszczeniu i wędruje do wy-parki. I oto stajemy przed stacją wyparek. Przed nami cztery wielkie kotły, sięgające niemal stropu. Tadeusz Budner, przodownik pracy, nie wie od czego zacząć tę historię. Przecież to ich dumma, ich chluba.

Zbudowali sami

Wreszcie zaczyna opowiadać. O starej, nieracjonalnej wyparce, o jej zacofanych urządzeniach, o tym jak będąc zbyt małą nie mogła nadażyć z produkcją dla następnych działów. Światło przy słowach „mało soku” na tablicy orientacyjnej było jawnym dowodem. Już kilka lat temu zamówiona

(Ciąg dalszy na str. 4)

Sołtys Stefania

Smaczny jest wiejski chleb grubo posmarowany masłem.

Miecio ciągnie za sobą Krysię, by wyprowadzić ją z izby na drogę. Krysię, jego 6-letnią siostrzyczkę, zajął smakowita pajdę chleba, ale czekania na matkę ma już dość.

— Jest! jest! — pokrzykuje wreszcie dziewczynka i na przełaj przez rozmołkłe podwórze pędzi ku drodze. Do chaty wraca już szczęśliwa na ramieniu matki.

— No, teraz przez ostatnie tygodnie to dzieci często wysiadywały same — mówi Stefania Kasprzak — roboty miałam sporo — tłumaczy się jakby, kiedy wchodzimy do chaty. Dzieci pierzchają, kryjąc się po kątach.

— Mieciu, zdejm czapkę, ty łobuzie — rzuca matka w kierunku szafy, za którą ukrył się chłopak.

— Byłam w Błazkach. Tam jest nasz lokal wyborczy. Już kończą głosowanie. Ale nasi z Gzikowa pierwsi byli na miejscu. Już o 6.40 oddaliśmy wszyscy nasze głosy.

— Ty się nie chwal, Stefa! Bo ja jeszcze nie oddałam — rzuca przez niedomknięte okno stojący na dworze mężczyzna.

— Kłamiesz! Sama cię widziałam przy urnie!

— A jak pędził do Błazek — zwraca się ku nam — żebyście widzieli, panowie! Aż się zadyszał. To Stacho Dymarczyk porządną chłop. Tylko taki przekora.

— A Józek! — wita wchodzących do izby dwóch mężczyzn. Jeden to mąż Kasprzakowej, drugi właśnie Dymarczyk.

Stefania Kasprzak sięgnęła po duży bochen chleba. — Sołtys poczęstuje gości — zaśmiał się Dymarczyk.

Dwa lata mijają, jak Stefania Kasprzak została sołtysem Gzikowa. Już dwa lata pracuje w swej gromadzie. I wyniki jakie osiągają chłopcy z Gzikowa, w przeważającej części biednacy, są też wynikami pracy sołtysa — Stefania, jej ofiarnej działalności społecznej i politycznej.

Gzików jest przodującą gromadą w gminie Błazki, w powiecie kaliskim. Przoduje w odstawie zboża i ziemniaków. Ma coraz bardziej świadomych przemian społecznych w Polsce, obywateli.

Ludzie z Gzikowa ufają Stefani, lubią swego sołtysa w spódnicy. A sołtys zna ich wszystkich, wie jak z nimi rozmawiać.

— Com się napięła — mówi, przypominając pierwsze dni swej pracy. Dogryzali mi, a dogryzali. W końcu to aż Józek, spokojny zawsze, wyszedł z nerwów... Ale nie dałam się. Oni swoje, a ja odczekałam dzień, dwa i potem znowu po swojemu. Dziś to i oni inaczej myślą. Teraz już wszyscy mądrzejsi i poważni. A z wyborami?...

Spotykaliśmy się na wielu zebraniach. Gadaliśmy dużo i przy robotcie w polu i przed chatami wieczorem. Teraz nasi gospodarze, to jakby nie ci sami.

W piątek jeszcze na zebraniu krzyczeli na mnie, że im nie wierzę, że zobaczę... Wyrzucają mnie rano z łóżka. Pospieszyli się też i poszli, kto

jak tam mógł, czym miał — ale razem. I jak to uroczyście...

— Antek, choć to słaby w czytaniu, przed urną zaczął wyliczać z kartki nazwiska kandydatów. — To posłowie — mruzcął niby to do siebie, ale tak że go inni słyszeli: — Oni dobrze będą rządzić, oni tacy jak my, rozumieją nas. Na pewno też z naszym GS-em zrobią porządek.

A z tym GS-em w Błazkach, to jest przykra historia. Ludzie narzekają. Zdają się, że kiedy materiały tańsze na ubranka dla dzieci nadejdą do spółdzielni, to wieczorem nie sprzedają ich jeszcze, a o 7 rano nazajutrz wszystko jest wyprzedane. A jak przy tym traktują ludzi z gromad?

To te Marciniały. On jest prezesem spółdzielni, ona, jego żona, kierownikiem sklepu. Ktoś jeszcze z rodziny kierownikiem personalnym i jeszcze inny z nich też tkwi tam...

A chłopcy? Gdyby inaczej ta spółdzielnia pracowała, to jeszcze chętniej oddawaliby zboże i pilniej pracowaliby dla państwa.

— Ale damy sobie radę z nimi — mówi już teraz po zagrodach. — Napiszemy do naszych posłów. Oni pomogą. Wtedy już nie będziemy mieli zgryzoty. Zawsze tak będzie, jak dzisiejszej niedzieli, w której głosowali radośnie, że to na swoich. Że głosy nasze pomogą wsi naszej i robotnikom w mieście.

Żeby dużo było dobrego chleba z masłem. Dla dzieci w mieście też.

Dla wszystkich!

HEL

Symboliczny
pomidor

A amerykański dziennikarz murzyński-go pochodzenia, niejaki James Hicks, porzucił grupę dziennikarzy towarzyszącą demokratycznemu kandydatowi Stevenowi w jego podróży wyborczych. Jako powód podał, że na każdym kroku spotykał się z jawną dyskryminacją jego osoby; na przykład w Nowym Orleanie nie mógł znaleźć dla siebie miejsca w hotelu.

W tym samym czasie prezydent Truman włączając się w akcję propagandową za partię demokratyczną, wystąpił z przemówieniem w Nowym Jorku. Powiedział m. in.: „Partia demokratyczna w razie odniesienia zwycięstwa wyborczego, przystąpi z nową energią i odwagą do walki o prawa cywilne wszystkich obywateli amerykańskich.”

Jeden z uczestników wiecu, jak podaje agencja Reutersa — rzucił w Trumanie zgnity pomidor. Jeżeli zestawimy ten fakt z wypadkami Jamesa Hicksa, wówczas rzucenie zgnitego pomidora w schyłkowego tribadurę „demokratycznego” programu, uważać można za gruz symboliczny. Oczywiście z rękoszetem w stronę republikanów — nie lepszych od tych pierwszych.

OMEGA



W Unii Południowo-Afrykańskiej dochodzi do krwawych starć między policją, a ludnością tubylczą, protestującą przeciw rasistowskim ustawom rządu Malana. W odpowiedzi na terror i bestialskie masakry bezbronnej ludności tubylczej odbywają się w Unii Południowo-Afrykańskiej potężne demonstracje protestacyjne. Na zdjęciu: fragment demonstracji w Johannesburgu.

Przemiany,
których się nie zapomina

(Dokończenie ze str. 3)

była nowa w firmach dolnośląskich. Nie można było się doczekać wykonania zamówienia. Na początku bieżącego roku załoga postanowiła sama, bez niczyjej pomocy, wybudować nowoczesną wyparke. Do roboty zabrano się w maju. Ile włożono wysiłku, pomysłowości ludzkiej, ilu ludzi specjalnie do niektórych zadań przeszkolono, ile części precyzyjnych wykonano, jaki pośpiech z konieczności towarzyszyć musiał robotom, by do kampanii je ukończyć, próżno dziś mówić. Nikt w krótkiej relacji nie jest w stanie ukazać ich ogromu. Trzeba co najmniej zobaczyć. Wiele patrzę z podziwem.

A chwila uruchomienia. Co to było za przeżycie dla twórców. Ale poszło wszystko bez zarzutu. Jakas tam mała szczylna trzema było zalepić, wszystkie jednak urządzenia, cały ogromny mechanizm pracował od początku bez usterek. Tak oto powstała najmłodniejsza w polskim przemyśle cukrowniczym, na radzieckiej dokumentacji zbudowana, wyparka.

W tej wyparce wyparowana zostaje z soku woda. Następnie tzw. sok gęsty (o zawartości 60—65 proc. cukru) dostaje się na warkni, gdzie cukier ulega krystalizacji, po czym poprzez mieszadła do wirówek, skąd biały cukier odchodzi do magazynu a żółty i brunatny do powtórnej przeróbki.

Cała droga cukru z wirówek do magazynu jest zmechanizowana (trzęsadła i

600 tysięcy widzów
800 seansów na wsiach
500 obsłużonych szkół

W państwie ludowym sztuka filmowa jest w pełni doceniana. Wystarczy spojrzeć tylko na wyniki miesięcznej pracy pracowników upowszechniania filmów w naszym województwie. Kina miejskie, kina wiejskie — stałe i objazdowe oraz akcja krótkometrażówek popularno-naukowych — oto sposoby docierania filmu do publiczności. Na każdym z tych odcinków Okręgowy Zarząd Kin ma do zanotowania wiele osiągnięć.

Oto w ciągu miesiąca przeżywa się przez sale kinowe przeciętnie przeszło pół miliona widzów, sięgając często cyfry 600 tys. W miesiącach w których programy są szczególnie atrakcyjne, cyfra ta jest wysoko przekraczana. Tak np. w ubiegłym roku w czasie miesiąca festiwalu filmów radzieckich było około 1.300.000 widzów w kinach woj. poznańskiego. Duże osiągnięcia notują kina wiejskie — stałe i ruchome, których zadania są szczególnie ważne wobec postępującej przebudowy wsi. 15 ekip filmowych, docierających do najbardziej „zapadłych” wsi, obsługuje miesięcznie przeciętnie około 75—90 tysięcy widzów — chłopów i robotników rolnych, pouczając i uświadamiając, a jednocześnie dostarczając pożytecznej rozrywki po ciężkiej pracy.

Liczbę 72 tysięcy widzów miesięcznie osiąga 85 stałych kin wiejskich rozrzuconych po całej Wielkopolsce. Warto zaznaczyć, że ostatnio dla czynnego poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego pracownicy OZK przyspieszyli o dwa miesiące otwarcie 3 dalszych kin stałych w powiecie tureckim, a mianowicie: we Władysławowie, Brudzewie i Świńnicach. W kinach wiejskich największym powodzeniem cieszą się filmy komediowe i wojenne. Ze szczególnym zainteresowaniem spotkał się polski film „Gromada”.

Osobny rozdział — to akcja oświatowa. Tu film nie jest już w mniejszym lub większym stopniu źródłem rozrywki. To podręcznik naukowy wyższego rzędu, bardzo pożyteczny w salach szkolnych na lekcjach chemii, fizyki, geografii, biologii, nauki o Polsce, praktyczny podręcznik rolnika i jego wypróbowany pomocnik. To też na akcję upowszechniania krótkometrażówek kładzie się szczególny nacisk. Warto zwrócić uwagę na jej planowość OZK współpracuje na tym polu ściśle z wydziałami oświaty i upowszechnienia wiedzy rolniczej Woj. Rady Narodowej, które przydzielają do ekip prelegentów. Wstęp na takie seanse połączone z prelekcjami jest bezpłatny.

Popularyzacja nowych metod uprawy ziemi, roślin przemysłowych, walka ze stonką — oto zagadnienia, w których wielką pomocą stał się film. W dwóch kwartałach bieżącego roku obsłużono popularno-naukowymi krótkometrażówkami około 800 punktów na wsi, przeciętnie odwiedza się miesięcznie około 500 szkół.

Na koniec wspomnieć trzeba, że poszczególne kina podjęły wiele zobowiązań dotyczących przekroczenia planu frekwencji, oszczędności, czystości w kinach itp. Oszczędność z paru tylko kin

Ludzie pracy
mówią
o audycjach
„Wolnej Europy”

Głębokim oburzeniem pełnią słowa ludzi, gdy mówią o audycjach hitlerowskiej „Freies Europa”. Wszyscy zdecydowanie potępiają tych, którzy słuchają wrogów swego narodu, morderców i oprawców ofiar Oświęcimia, Treblinki i wielu innych obozów śmierci.

Zdzisław Gozdawa i Wacław Stepien — znani autorzy utworów satyrycznych, we wspólnym oświadczeniu stwierdzają:

„Wiadomość o przejęciu kierownictwa i cenzury radiostacji „Wolna Europa” przez czynniki rządu bismarskiego świadczy niedwuznacznie o oddaniu propagandy, mającej oddziaływać na narody Europy, w ręce faszystowskich Niemiec. Jest to jeszcze jeden dowód — kogo predestynują amerykańscy władcy na opiekuna Europy”.

Nauczyciel szkoły zawodowej w Warszawie — Władysław Majeranowski powiedział:

„Będziemy walczyć ze wszelkimi próbami dywersji, inspirowanymi przez różne nam wrogi „głosy”, będziemy walczyć o pokój i wczajną przyjaźń między narodami”.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

„POSĄDZENIE”

J. Lutomskiego

w Teatrze Objazdowym

Wygląda na to, że mija już ciężki kryzys, jaki przez dłuższy czas przechodziły sceny poznańskie, i że wchodzi nareszcie w okres rekonwalescencji. „Teatr, który przez dłuższy czas pracował poniżej swoich możliwości — według określenia dyr. naczelnego CZTOF — nagle wziął na kiel”. Pokazało się, że te możliwości istotnie są znaczne.

Reżyserowi J. Zegalskiemu przydzielono nareszcie zadanie, które mu odpowiada znacznie bardziej niż sztuki klasyczne, albo muzyczne komedie, jakimi go dotychczas obarczano. Nie po raz pierwszy dowiódł, że najlepiej się czuje w nurcie współczesności, i że zagadnieniom współczesnym umie nadać odpowiedni wyraz sceniczny, mimo wszelkich trudności, jakie nastręcza nierówny poziom sił aktorskich.

Znalazł się w swoim właściwym żywiole, dopiął tego, co nie udało się realizatorom „Podlotka”: wzmocnił sztukę, i z gmatwanym jej wątków potrafił wydobyć sens pokrępalający. Wzmocniła dynamika dialogu, żywe kontakty między postaciami scenicznymi (zjawisko u nas dość rzadkie), ekspresja wykonawców — wynikająca ze szczególnego przeżycia i zrozumienia nie tylko swoich ról — ale i swojej roli na scenie Teatru Objazdowego — wywołują ze sztuki znacznie większą dozę atrakcyjności, niż można było przewidywać.

Zjawisko to jest tym ciekawsze, że poza parą wytrawnych aktorów w rolach Ojca i Matki, debiutuje w sztuce aż czworo młodych adeptów, świeżo wypuszczonych ze szkoły dramatycznej. Znowu okazuje się, że zastrzyk młodej, świeżej krwi może okazać się cudownym środkiem przeciw niedomaganiom teatralnym (oczywiście, jeśli zastrzyk jest dokonany umiejętną ręką).

Przykład pięknej, rzetelnej roboty aktorskiej dali młodemu pokoleniu w roli rodziców A. Sewruka i B. Orszańska. Największą zaletą Sewruka jest zdolność do przekształcenia i unikanie wszelkiego efekciarstwa i łatwizny. Aby oddać całą prawdę odtwarzanej postaci, wybiera drogę najtrudniejszą, bo najpoważniejszą. To nie aktor gra na scenie rolę popisywającą, — to szorstki, mrukliwy majster starej daty — przechodzi ciężkie rozterki wewnętrzne, którym daje wyraz prostymi, nieuchwytnymi środkami, i znajduje wstydlive a wymowne akcenty emocjonalne, gdy w chwili katastrofy uświadamia sobie i przyznaje swój błąd. To, że takiego aktora wysłał na objazd, jest sygnałem, że teatr także swoje dotychczasowe błędy zrozumiał

i że — jak jego bohaterowie — ulega przemianie.

B. Orszańska, która w Teatrze Młodego Widza mało miała okazji do wykazania swoich możliwości, w roli matki rodu Kamińskich znalazła się także w swoim właściwym żywiole. Rozporządzając badrzo dużą skalą ekspresji, prawdziwie bezpośrednio i bardzo ciepło oddała wszystkie odcienie charakteru prostej kobiety matki, która wśród skłóconych żywiołów rodzinnych kieruje się impulsami uczuciowymi i drogą uczucia dochodzi też do poznania swych błędów. Zdobyła sobie całą sympatię widowni; żywe reakcje i oklaski znaczyły: „Ty jesteś jedną z nas”.

Ale najciekawszy w tym spektaklu był pokaz młodych talentów. Z postaci pozytywnego bohatera W. Głabik umiał wydobyć rzecz najważniejszą: siłę. Ostre rysy nakerślał sylwetkę mocnego człowieka pochłoniętego pasją pracy i idea, która góruje ponad wszystkimi uczuciami osobistymi; słabiej też wypadły momenty emocjonalne. Trudne zadanie miała Z. Steer w roli żony młodego inżyniera, bo jej rodowodu klasowego autor wyraźnie nie określił, a w charakterze nagromadził wiele mieszczańskich przeżytków. Nie uniknąwszy w pierwszej części sztuki pewnej afektacji, młoda artystka znalazła potem szczerze i proste akcenty dla wyrażenia swojej przemiany psychicznej, które jak najlepiej wroza o jej przyszłości scenicznej. S. Ptak po raz pierwszy od czasu „Wcoraj i przedwczoraj” pokazał pełnię swych możliwości; doskonale oddał całą skalę cech i przeżyć lekkomyślnego chłopca, od lubieżnego humoru do głęboko odczuwanych akcentów skrucho. H. Gąsowska w epizodzie wykała już dużą swobodę sceniczną i dała obiecujący zarys przyszłych swych możliwości. Tylko z zupełnie surowego B. Ciesielskiego reżyser nie zdołał nic wykręcać, poza najbardziej schematycznymi cechami „czarnego charakteru”.

Dekoracja T. Kalinowskiego dostosowana do możliwości teatru objazdowego, z konieczności była skromna, ale skromność nie jest jednoznaczna z naturalistyczną banalnością i przynębiającą brzydotą. Ożywienie tego robotniczego mieszkanka jakimś ciekawym akcentem plastycznym byłoby całkowicie usprawiedliwione: jest raczej rzecz dziwna, że Irena, studentka historii sztuki, nie zadbała o podniesienie kultury wnętrza, co byłoby też z pożytkiem dla szerszych mas widowni. Może to ostatni objaw słabości rekonwalescencji, który tak szybko ku naszej radości powraca do zdrowia. J. Mor.



Listy i odpowiedzi

Obowiązek administratora

Lokatorzy tylnej oficyny domu przy ulicy Inżynierskiej nr 13, m. 14 i 15 piszą do nas rozpaczliwy list.

Otóż od trzech lat w czasie deszczów przez dziurawy dach leje się woda do ich mieszkań. Od trzech lat zwracają się oni do właścicielki domu z prośbami o zorganizowanie naprawy. Nie pomagają wyjaśnienia, że zainteresowani pokryją sami koszty naprawy dachu i że chodzi im tylko o zajęcie się stroną techniczną. Właścicielka, ob. Kmiecikowska wykaże zupełny brak zainteresowania naprawą i tłumaczy się...

maczy się..., że nie rozporządza odpowiednim funduszem na ten cel.

Zainteresowani czytelnicy Józef Kasprzak i Antoni Hilbert proszą, aby redakcja swą interwencją nakłoniła właścicielkę do poważnego zainteresowania się tą sprawą.

— — — — —
Tłumaczenie obywatelki Kmiecikowskiej nie znajduje zrozumienia u lokatorów — u nas również. Na co fundusz, jeśli lokatorzy pokryją koszty remontu. Jesteśmy pewni, że nasza notatki przekonają dostatecznie ob. Kmiecikowską. (1736)

Odpowiadamy Czytelnikom

P. J., Konin. — Instrukcja Min. Finansów mówi, że drzewa owocowe traktowane są jako działki specjalne (sa opodatkowane), o ile w gospodarstwie znajduje się ponad 20 drzew piennych w wieku ponad 5 lat (jablonie nie karłowate w wieku ponad 10 lat). W sadownictwie przychód szacunkowy z jednego drzewa wynosi: 50 zł w strefie miejskiej, 35 zł w strefie podmiejskiej, 18 w wiejskiej i 15 w strefie wiejskiej oddalonej. Dzikie rosnące drzewa nie bierze się pod uwagę przy ustalaniu dochodowości. Przychody osiągane z drzew oraz z krzewów owocowych podlegają opodatkowaniu bez względu na to, czy zbiory zostały zakontraktowane, czy nie. (1549)

J. K. i Stały Czytelnik, Kaczko. — Jak nas zawiadomiliśmy z dniem 1 października dotychczasowa kierowniczka sklepu nr 11 została zwolniona. (1596/1570)

Z. M., Leszno. — We wrześniu Miejskie Przedsiębiorstwo Komunalne naprawiło 40 lamp na peryferiach miasta. Obecnie przeprowadza się remont dalszych punktów świetlnych. (1571)

Ireneusz Mnich. — Sprawa przejazdu młodzieży za opłatą ulgową w okresie wakacji wojewódzkimi, powiatowymi i miejskimi środkami komunikacyjnymi uczniów szkół podstawowych, ogólnokształcących i wyższych będzie w najbliższym czasie rozpatrywana przez Min. Gosp. Ko-

munalnej. O ile sprawa zostanie pozytywnie załatwiona, legitymacje wydawane przez poszczególne MPK będą respektowane przez wszystkie przedsiębiorstwa komunikacyjne. (1430)

K. S., Grębanin. — Do bież. roku korzystaliście wszyscy ze stawu, gdyż znajdował się on w stanie zupełnie dzikim. Z uwagi na przeprowadzone obecnie zarybienie stawu, na niski poziom wody, oraz na wyraźne polecenie inżyniera ichtiologa, wydano zakaz korzystania ze stawu mieszkaniem Grębanina. (1241)

Jan Lewandowski. — Pula papierosów przydzielana jest każdemu dystrybutorowi w ilościach przewidzianych planem, jednakże, w gatunkach lepszych, nie zawsze może zaspokoić potrzeby miejscowych palaczy. Zgadamy się z Panem, że zachowanie części młodzieży w tramwajach pozostawia dużo do życzenia. Czy zwracanie uwagi tylko przez konduktora odnosiłoby skutek — nie. Jedynie czynna postawa całego społeczeństwa może oddziaływać na młodzież. (1818)

Inwalida, Poznań. O pierwszeństwo zakupu dla inwalidów pisaliśmy już wielokrotnie. W swoim wypadku ma Pan prawo do robienia zakupów poza kolejką. (1823)

Stefania Mozołewska, Grodziec. — W myśl obowiązujących przepisów, osobom pozostającym we wspólnocie domowej z osobami posiadającymi w miejscu zamieszkania ponad 2 ha, bony miesno-tłuszczowe nie przysługują. (1508)

W. Radek, Poznań. — Na terenie naszego województwa nie ma korespondencyjnych kursów pedagogicznych. Prawdopodobnie kursy istnieją w województwie szczecińskim. W sprawie tej radzimy zwrócić się do WRN Wydział Oświaty, Oddział Szkolenia i Doskonalenia Kadr, Szczecin, Wały Chrobrego. (1817)

Ping-pong

Tenisści stołowi koła sportowego Unii przy zakładach „Stomil” w Poznaniu rozegrali towarzyskie, rewanżowe spotkanie z drużyną jednostki wojsk lotniczych.

Mecz był bardzo zacięty. Zwyciężyli lotnicy 3:2.

*

Budowlani pokonali w spotkaniu rewanżowym zespół Spółni 8:2. W poprzednim meczu tych drużyn końcowy wynik brzmiał: 5:5.

Najlepiej zagrał wśród zwycięzców Kityrs.

*

Towarzyski mecz Stal (ZISPO) i Unia (Stomil) wygrała Stal 6:4. Zespół Stali wystąpił bez Kowalczyka. W Unii zawodów wyrażnie źle usposobiony tego dnia wicemistrz juniorów: Stroński. (k.w.)

Rekord świata lekkoatlety czechosłowackiego

W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych rozgrywanych w Houstce czołowy lekkoatleta czechosłowacki Jungvirt ustanowił w biegu na 1000 m rekord świata wynikiem 2.21,2, poprawiając poprzedni rekord o 0,1 sek.

Ponadto na zawodach tych ustanowiono trzy rekordy CSR — w sztafecie 4x1500 m mężczyzn — ATK 16.09,0, w biegu na 500 m — Zvolensky — 1.04,0 oraz w pięcioboju kobiet — Modrachova — 3.228 pkt (kula — 10,29, skok wzwyż — 158, 80 ppł. — 12,3, skok w dal — 5,07, 200 m — 27,5).

Jungvirt pobił rekord krajowy w biegu na 800 m, uzyskując doskonały wynik 1.48,7. Poprzedni rekord Jungvirta wynosił 1.51. Skobla uzyskał w pchnięciu kulą 16,74. Bosakova wyrównała rekord CSR w biegu na 80 m ppł. — 11,9, a Modrachova skoczyła wzwyż 167 cm.

Czy jesteś członkiem LPŻ?

Głos SPORTOWY

W cierpkim tonie

Wyjaśnić, załatwić, ożywić

Od kilku lat istnieje w Miłosławiu Koło Sportowe „Spójnia”, które od samego powstania nie zdradza żadnej aktywności. Żadnego zainteresowania nie zdradza również Rada Okręgowa PKKF we Wrześni. Zdobyła się co prawda na wysłanie swego przedstawiciela do Miłosławia, lecz co z tego... nic się nie zmieniło. W „Spójni” nic się nie dzieje, kierownictwo kiwa palcem w bucie, a młodzież nie zachęcana do sportu, osamotniona zbija baki po kątach. Nie jej to wina, bo liczyła na zrealizowanie przyrzeczeń PKKF-u z Wrześni. Liczyła i liczy na imprezy sportowe urządzone w Miłosławiu; ożywiłyby one znacznie życie sportowe i rozruszałyby młodych, zapaliły do dalszej pracy na polu kultury fizycznej.

Nasz wniosek: *ożywić, za wszelką cenę ożywić miłosławski sport.*

Ludowy Zespół Sportowy w Biernacicach mógł mieć powód do radości, gdyż Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Sieroszewicach (powiat ostrowski) przydzieliło wspomnianemu LZS-owi 1 ha ziemi na urządzenie placu sportowego. W porządku. Owszem, byłoby w porządku, gdyby nie to, że Rada LZS-u nie otrzymała dotąd dokumentu przydziału terenu. Bez tego dokumentu nie można przystąpić do budowy boiska, gdyż może się zdarzyć, że plany ulegną zmianie. Kilkakrotnie monitorowano już w Prezydium GRN o wystawienie tego niezbędnego aktu.

Nasz wniosek: *załatwić sprawę terenu pod boisko w Biernacicach i skończyć z metodą: zrobi się jutro.*

Marsze Jesienne w powiecie sulechowskim wymagały pomocy organizacyjnej. Wobec tego PKKF w Sulechowie zmobilizował organizatorów SPO z Państwowego Liceum Pedagogicznego aby pokierowali biegami należyte, by ta piękna impreza odbyła się bez przeszkód.

W Komendzie PO SP w Sulechowie zebrał się umówiony dnia wyznaczeni organizatorzy, dla odebrania delegacji, wysłuchania instrukcji i otrzymania pieniędzy na koszty podróży. Wszystko to obiecała załatwić przewodnicząca PKKF w Sulechowie. Sama bowiem miała wydać ostatnie polecenie, instrukcje i załatwić sprawy finansowe.

Z PKKF w Sulechowie do miejscowej komendy SP odległość wynosi 1000 m.

Minęła godzina oczekiwanja — przewodniczącej nie ma. W ruch poszedł więc telefon do PKKF...

„Już idę!”

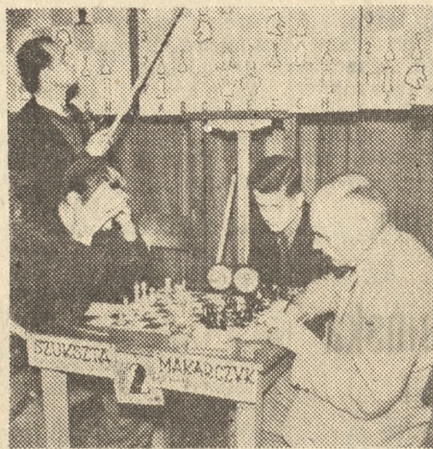
Minęła druga godzina, znowu do telefonu...

„przewodnicząca wyszła już dość dawno”

Przeszła jeszcze jedna, a więc trzecia już godzina. 1000 metrów odległości potrzeba było przewodniczącej, żeby... nie dotrzeć do Komendy SP na umówioną odprawę.

Piętnastu organizatorów Marszów Jesiennych ruszyło samopas w powiat za wyłożone z kieszeni komendantki SP pieniądze.

Nasz wniosek: *wyjaśnić niezbyt dobrze opisany tu wypadek.* (thn)



CAF — fot. Sako

Trzech nowych arcymistrzów

W IV rundzie międzynarodowego turnieju szachowego kobiet, odbywającego się w Moskwie, uzyskano następujące wyniki: de Montero (Argentyna) wygrała z Bruce (Anglia), Keller-Hermann (NRD) pokonała Bain (USA), Heemskerck (Holandia) zwyciężyła Reischer (Austria), Trenmer (Anglia) wygrała z Langos (Węgry).

Pozostałe 4 partie zostały odożone. W odożonej partii z III rundy Reischer poddała się bez wznowienia gry Rubcowej (ZSRR).

* * *

Po turnieju sztokholmskim trzech szachiści radzieccy otrzymali tytuły międzynarodowych arcymistrzów. Są to: Petrosian, Taimanow i Awerbach. 23-letni Petrosian jest najmłodszym arcymistrzem na świecie. Obecnie ZSRR ma 15 międzynarodowych arcymistrzów.

Spartak mistrzem ZSRR

W sobotę, 25 bm., zakończył się mistrzostwa piłkarskie ZSRR. W ostatnim meczu Dynamo Moskwa pokonało Dynamo (Leningrad) 5:0, wysuwając się na trzecie miejsce w tabeli.

Jak wiadomo, tytuł mistrza piłkarskiego ZSRR na r. 1952 zdobył moskiewski Spartak 20 pkt. Dalsze miejsca zajmują: 2. Dynamo (Kijów) — 17 pkt., 3. Dynamo (Moskwa) — 17 pkt., 4. Dynamo (Tbilisi) — 16 pkt., 5. Dynamo (Leningrad) — 15 pkt.

INDYWIDUALNE SZACHOWE MISTRZOSTWA POLSKI SENIORÓW W KATOWICACH

Po 16 rundach rozegranych Szachowych Mistrzostw Polski Seniorów w Katowicach prowadzi Śliwa 12,5 pkt., przed Szapielą — 11 pkt. i Makarczykiem — 10,5 pkt.

Na zdjęciu: Makarczyk — Szuksza.

Pracownicy poszukiwani

CHEMIK INŻ. lub MGR z doświadczeniem w przemyśle potrzebny zaraz na stanowisko kierownika technicznego w CHEM. FABRYCE SPÓŁDZIELCZEJ W POZNANIU. — Oferty Głos Wielkopolski dla K2360.

KONTYSTKĘ (KONTYSTKĘ) ZE ZNAJOMOŚCIĄ KSIĘGOWOŚCI przyjmujemy od 1. 11. 1952 — wymagana praktyka w księgowości. — Zgłoszenia kierować: ZAKŁAD PRZETWÓRCZY PIERZA, SWARZĘDZ, KILINSKIEGO 3/7. 15949g

KURSY PISANIA NA MASZYNIE

organizuje
ZAKŁAD WIEDZY HANDLOWEJ
Zgłoszenia przyjmuje Ośrodek Szkoleniowy nr 3
Poznań, Ratajczaka 31. K2384

Handlowe

Najmłodniejsza kancelista damskie, również zarobne, prędkość, poleca: Borowicz, Poznań, Ślusarska 3, blisko Starego Ryunku. 15966g

Zamiana

Pokój z balkonem, Sopot zamienić na podobny w Poznaniu, Sopot. Postę-restante pod „Kowalski”. 19131p

Czteropokojowe, komfortowe, centrum, zamienić na mniejsze. Oferty Głos Wielkopolski dla 15883g.

Dwa pokoje zamienić pokój kuchnia, Oferty Głos Wielkopolski dla 15874g.

Pokój samodzielny, centrum Poznania, zamienić na podobny innym mieście, najchętniej Śląsk. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15870g.

Pokój średni z urywaniem kuchni, 4-izienki, przynależnościami II piętro, Łazarz, zamienić na pokój z kuchnią, Oferty Głos Włkp. dla 15918g.

Dwa pokoje kuchnia Kaliszu zamienić na takie samo lub pokój Poznania, Oferty Głos Wielkopolski dla 15921g.

Półtora pokoju Łazarz zamienić na większe. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15925g.

Pokój kuchnia, Śródmieście, zamienić na 2 kuchnia, ewtl. używaniem działnic obywatela. Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 15947g.

Pokój używaniem kuchni, przynależnościami, Łazarz, zamienić na pokój kuchnia Poznania, okolice, Oferty Głos Wielkopolski dla 16970g.

Duży pokój kuchnia zamienić na 2 pokoje kuchnia, Oferty Głos Włkp. dla 15978g.

Duży pokój używaniem kuchni, przynależnościami, Łeżyce, zamienić na podobne, Działnica obywatela, Oferty Głos Wielkopolski dla 15988g.

Wolne lokale

Ucznia rzemieślnicze na wspólny pokój przyjąć. Adres wskazać Głos Włkp. nr 15934g.

Panią przyjąć na wspólny pokój, Poznań, Garbary 40 m. 6. 15943g

Panią przyjąć na wspólny pokój. — Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 15945g.

Starsza pani przyjąć uczennicę na pokój. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15979g.

Szuka lokalu

Studentka poszukuje pokoju, Oferty Głos Włkp. dla 15897g.

Pokoju poszukuje zaraz. — Oferty Głos Włkp. dla 15882g.

Wygodnego pokoju umeblowanego ewtl. ze sprzątaniami poszukuje pan na stanowisku, Oferty Głos Włkp. dla 19471g.

Dwaj studenci poszukują pokoju umeblowanego. Oferty Głos Włkp. dla 19470g.

Pracując małżeństwo poszukuje pokoju przy spokojnej rodzinie, Oferty Głos Wielkopolski dla 15879g.

Spokojny poszukuje niekierującego pokoju, Peryferie, ewtl. wyłączone. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15873g.

Lokalu na warsztat elektrotechniczny poszukuje Oferty Głos Włkp. dla 15923g.

Samotna pracująca poszukuje spiesznie pokoju, Oferty Głos Wielkopolski dla 15929g.

Małżeństwo studiujące poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Głos Wielkopolski dla 15936g.

Dwie panienki spiesznie poszukują pokoju umeblowanego. Oferty Głos Włkp. dla 15952g.

Ubiorki warsztatowych 150 do 300 m² poszukuje. Zgłoszenia: Poznań, tel. 10-78. 15963g

Dwa pokoje kuchnia całkowicie wremontowane. — Działnica obywatela, Oferty Głos Wielkopolski dla 15988g.

Dzierżawy

Ogrodnikowi amatorowi oddam w dzierżawę 4-morgowe gospodarstwo przedmieście, wolnymi dwoma ubikacjami (półpiętro). — Oferty Głos Wielkopolski dla 15908g.

Ogrodnictwo, zabudowaniami, 10 1/2 morgi (500 drzew), przy Poznaniu, 15 minut od tramwaju, oddam zaraz w dzierżawę. — Poznań, Dzierżyńskiego 153, m. 5a. 15946g

Zguby

Zabrano psa bernardyna sprzed biblioteki przy Ryńku Jeżyckim 27, 10. godz. 17. Świadek kradzieży prosimy o zgłoszenie, za wynagrodzeniem: Poznań, Słowackiego 36, m. 6, telefon 524-20. 16003g

Zgubiono kartę meldunkową, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, kartę rowerową na nazwisko Józef Nitka, 19469p

Zgubiono legitymację nr 321844 Zw. Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia, Zofia Nowak, Poznań, Kościuskiego 12. 15876g

Zgubiono legitymację nr 2858 Uniwersytetu Poznańskiego — Wydział Rolny, Antoni Małach, 15871g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Józef Kimmel, Sreńniawa. 15944g

Zgubiono kartę meldunkową, przepustkę stoczni Głogów na nazwisko Bronisław Stęski, Poznań, Owsiana 15 m. 11. 15933g

Zgubiono kartę meldunkową PMRN Poznań, Tadeusz Kujaś, Poznań, Dąbrowskiego 70. 15911g

Zgubiono kartę meldunkową PMRN Poznań, Jan Rydlewski, Poznań, Kościuskiego 132. 15915g

Zgubiono kartę meldunkową PMRN Poznań, Marta Kalinowska, Poznań, Kolejowa 32. 15917g

Zgubiono zaświadczenia SP na nazwisko Ireneusz Bocian, Poznań, Wawrzyniaka 27, m. 8. 15988g

Zgubiono kartę meldunkową, legitymację Zw. Zaw. Prac. Budowlanych, przepustkę stoczni Głogów na nazwisko Stefan Kiełan, Poznań, Gwardii Ludowej 8, m. 5. 15954g

24 bm. zgubiono okolicę Roesseville — Dąbrowskiego — Mickiewicza 3 szale wianiane, Uczniowie znaleźli proszą o zwrot Poznań, Poznańska 41, m. 2. 15976g

Różne

Wykonuje poczytywanie, kolanów itp. w jednym dniu z powierzonej woli. — Poznań, Dzierżyńskiego 105, m. 16a. 16000g

Oczka podnoszą na poczekaniu, zakodować nylonem, meblować, nawlekać perły na nylonowe nitki. Studentkom 30% niższej. Poznań, Rokosowskiego 68. 16021g

Wolne posady

Pomoc domowa gotowaniem do lekarza potrzebna, Poznań, Rokosowskiego 60 m. 6. 15900g

Pomoc domowa, młodsza, prowincji, gotowaniem, potrzebna, Poznań, Fredry 3, m. 7. 15901g

Pomoc domowa — rencistka, do solidnego domu potrzebna, Oferty Głos Włkp. dla 15898g.

Gospośia potrzebna do lekarza, Poznań, Dąbrowskiego 53/55, m. 5, od 9—11. 15896g

Do koni potrzebny zaraz samotny lub żonaty z małą rodziną mieszkanie wolne. — Ogrodnictwo Kaczmarek, Luboń, Ogrodowa 2. 15920g

Uczeń uczciwy potrzebny. — Warsztat tokarski, Poznań, Szamarszewskiego 55. 15924g

Uczeń tapicerski potrzebny. Poznań, Małeckiego 33, tapicernia. 15938g

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna, Poznań, 27 Grudnia 5 m. 4. 15950g

Pomocnika krawieckiego potrzebna zaraz, Młodzik, Poznań, Mokra 1. 15924g

Szuka posady

Bilansista przyjmie prace zlecane lub zalecie dodatkową. Oferty Głos Włkp. dla 15857g.

Nauka

Tańców nowoczesnych, ludowych wyuczyć: Szczurkówna — Szczurek Poznań, Marcin-kowskiego 2a. 15832g

Korespondencje! Nowoczesna kserowal, stenografia, maszynopisanie angielski. — Bódk skrzynka 57. K2370

Osobiste

Rozsiewane przeze mnie plotki, jakoby ob. Florentyna Jaskólska posiadała syna, cofam jako nieprawdę, Lidia Wilkosz, Poznań, Czechosłowacka 65 m. 3. 15907g

Nieprawdziwa wiadomość padana w czerwcu br. o ob. Henryku Stawiańskim, zam. w Poznaniu, nieuleczalnym odnowi się i przepaszam, Wanda Krawiak, Poznań, Słoneczna 12. 15939g

Sprzedaż

Blam nowy (lisy krajowe), dobry gatunek, sprzedam. Oferty Głos Włkp. dla 15905g.

„Atlant-Weltmeister”, szwajcarski zegarek ręczny, 2500, sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 15903g.

Akordeon 80- i 60-basowy — sprzedam, Poznań, 3a Bramka 5b, m. 11. 15902g

Pinczarki maltańskie, białe, 5-tygodniowe sprzedam. Wiadomość: Poznań, Dzierżyńskiego 16, m. 7. 15895g

Maszynę okrętową „Płaf” motorkiem, sprzedam, Poznań, Dzierżyńskiego 128, pracownia. 15888g

Małżeł raczyński, dobry, sprzedam. — Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 15902g.

Akordeon 80-basowy, 2 rejestrowy, sprzedam, Poznań, Li-belta 27 m. 4. 15912g

Motocykl 500 cm³ sprzedam, Poznań, Fabryczna 38, m. 7, Ogładać godz. 16—20. 15922g

Radio „Pionier” sprzedam, Poznań, Jackowskiego 23 m. 2. 15928g

Wille, komfortowa przy Wiśniewa, 120 000, wille Ostro-gowa, 1/4 wzniesienie 1/3, kamienice narożnikowa, połowe, 75 000, parcele 5-morgowa, Żegrzu 70 000, sprzda Metelski Poznań Czerwonej Armii 23. 15930g

Wille, komfortowa przy Wiśniewa, 120 000, wille Ostro-gowa, 1/4 wzniesienie 1/3, kamienice narożnikowa, połowe, 75 000, parcele 5-morgowa, Żegrzu 70 000, sprzda Metelski Poznań Czerwonej Armii 23. 15930g

Dnia 26 października 1952 zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św. nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 70. Sp.

Stanisław Kamiński

mistrz stolarski
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj w środę, 29 bm., o godz. 15 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Debcu.

W smutku pogrzebi syn i córka z mężem
Poznań, Mošina. 16010g

Wille, kamienice, parcele — najkorzystniej sprzedasz przez Metelskiego, Poznań, Czerwonej Armii 23. 15931g

Domek nowobudowany, na wykończeniu pokój kuchnia, 2-morgowy ogrodem, przy Poznaniu, 30 000; parcele 700 m² Debcu, 30 000, 3/4 morgi ogroduwoli ziem przy Poznaniu 15 000, sprzedam, Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 15935g

Tapczany okazynie sprzedam, Pł. Poznań, Małeckiego 33, tapicernia. 15937g

Kółko materacem, stół, krzesła, sprzedam, Poznań, Szkolna 15a, m. 3, wejście Jaskół-czej od 16—19. 15940g

Owczarka 8-miesięcznego — sprzedam, Poznań, Chwałkow-skiego 29, m. 2. 15951g

Dywan 3 x 4 prawie nowy, sprzedam, Poznań, Lodowa 26, m. 3, telefon 71-76. 15975g

Uwaga! Wózki dziecięce: autka koszykowe, lakierowane oraz spacerowe, wózki czeskie, sprzedamy bezpośrednio z wytwórni Wózków J. i D. Latajka, Ostrow Włkp, plac Stali-na 33. 19499p

Wille: aleja Wielkopolska (Sól-lac), Debcu blisko tramwaju, Ostrogora, Osiedle Grunwaldzkie, Puszczykowo, również idealne pokoje, od 45 000 — sprzedam, Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 15980g

Dnia 25 października 1952 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 52, moja najdroższa i najtrochęjsza żona, nasza kochana matka, teściowa, ciocia, siostra, bratowa, szwagierka i kuzynka. Sp.

z Tokielowicz

Maria Kamieńska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 29 bm., o godz. 15,30 z kaplicy cmentarza na Debcu.

W ciężkim smutku pograżony mąż z dziećmi i rodzina

Poznań, ul. Bydgoska 2. 16027g

Dnia 28 października 1952 zmarł po długich cierpieniach. Sp.

Stefan Guzera

em. major W. P.
Pogrzeb odbędzie się w piątek 31 bm., o godz. 13 z kaplicy cmentarza parafialnego św. Jana Vianney na Gołecinie.

Żona, córki, zięciowie i wnuki
Poznań, ul. Mazowiecka 54. 16053g

OGŁOSZENIA DROBNE

Znaczkę pocztową różnych państw sprzedam, Welna, Poznań, Gwiazdista 4, m. 3. 15948g

Pilownie, całkowite urządzenie, sprzedam, Oferty: Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Świerczewskiego 3, pod K2369. 15983g

Okazał! Parcele 1250 m² al-tana, przy Junikowie, 8000, spiesznie sprzedam. — Oferty Głos Włkp. dla 15914g.

Opel-Adam, limuzyna, dobrym stanie, sprzedam, Kamiński, Poznań, Zwierzyniecka 8. — Ogładać od godz. 13—16. 15982g

Ziemie pszennej, 13 mórg, blisko Witkova 12500, spiesznie sprzedam, Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 15981g

Wille: aleja Wielkopolska (Sól-lac), Debcu blisko tramwaju, Ostrogora, Osiedle Grunwaldzkie, Puszczykowo, również idealne pokoje, od 45 000 — sprzedam, Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 15980g

Radio uniwersalne, 3-zakreso-we, z magnetycznym okiem, sprzedam, Poznań, Kraszewskiego 17, m. 14, prawo. 15974g

Motocykl „Diamant”, 350 cm³, 4-akt., sprzedam. — Poznań, Szczanieckiego 6, m. 9, od go-dziny 16. 15983g

Kuchenne gazowa piekarni-kiem, piec kapielowy (gazowy), sprzedam. — Poznań-Łazarz, Knieńskiego 2, m. 7. 15986g

Kupna

Radio „Stern” kupię, Oferty Głos Włkp. dla 15906g.

Gazowa maszynkę kupię. — Oferty Głos Włkp. dla 15919g.

Kupię około 2 karatowy czy-sztą brylant, Oferty Głos Wielkopolski dla 15872g.

Domek względnie połowe Po-znania, wprost od właściciela kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15889g.

Blam oraz popielatę karakulę popielicę i szynszyle na koł-nierz kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15875g.

Parcele Ostro

Φ 25 bm. oddano do użytku — 6 dni przed terminem — blok nr 5 na Osiedlu Robotniczym przy ul. Chociszewskiego w Poznaniu. Dzięki zobowiązaniom podjętym przez zarząd Zarządu Budowlanego nr 15 dla poparcia czynem programu wyborczego Frontu Narodowego, wykończono przedterminowo 100 izb mieszkalnych wyposażonych w centralne ogrzewanie, gaz i elektryczność. Zamieszkały w nich produkujący robotnicy poznańskich zakładów pracy.

Φ W Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu odbyła się narada naukowców WSR z przedstawicielami spółdzielni produkcyjnych, nad którymi uczelnia poznańska rozciąga opiekę. W naradzie, poświęconej zagadnieniu ściślejszego powiązania nauki z praktyką, uczestniczyli także przedstawiciele Centralnego Instytutu Rolniczego w Warszawie, Prezydium WRN oraz Zarządu Wojewódzkiego ZSCH.

Φ Realizując zobowiązania podjęte z okazji wyborów, załoga Miastoprojekt — Poznań wykonała już w dniu 20 bm., jako pierwszą wśród biur projektowych w kraju, roczny plan. Sukces ten uzyskano głównie w wyniku długofalowego współzawodnictwa, w którym od przeszło dwóch lat uczestniczą wszyscy pracownicy tego przedsiębiorstwa.

Φ Okręgowe Przedsiębiorstwo Detalu i Barów Mlecznych w Poznaniu wprowadziło we wszystkich barach mlecznych sprzedaż specjalnych forebek ze śniadaniami. Umożliwia to konsumentom zabieranie śniadań do miejsca pracy.

Φ W związku z przypadającą w tych dniach 40 rocznicą pobytu Lenina w Polsce oraz rozpoczynającym się w dniu 7 listopada br. Miesiącem Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Oddział Miejski TPP-R w Poznaniu urządza wycieczkę aktywną TPP-R-owskiego do miejsc związanych z pobytami i działalnością Lenina w Polsce. 700-osobowa wycieczka uda się przede wszystkim do Poronina, gdzie złoży wieniec pod pomnikiem Lenina. Aktywności TPP-R zwiędza ponadto Muzeum Lenina i Biały Dunajec, gdzie Lenin mieszkał.

Φ Z każdym dnem wzrasta ilość zgłoszeń do konkursu o tytuł najlepszej świetlicy, klubu fabrycznego i biblioteki. Dotychczas do konkursu przystąpiło przeszło 450 świetlic i około 200 bibliotek województwa poznańskiego. Jedną z wyróżniających się w konkursie jest świetlica Poznańskiego Klubu Fabrycznego Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego przy ul. Roboczej.



W brygadzie „Służby Polsce” panuje miła, koleżeńska atmosfera...

Szybko płynie czas junaczkom w brygadach rolnych

Aleksandra Kubisiak ma 18 lat i ZMP-owski znaczek w klapie granatowego płaszczka. Odwiedziła w redakcji bynajmniej jej nie pesza.

— Opowiedzcie nam coś o sobie, proszę...

A więc — pracuję w Państwowym Przedsiębiorstwie Robót Kolejowych nr 6. Właściwie nie umię dotychczas jeszcze nic — nie posiadam żadnych kwalifikacji zawodowych. Trudne dość warunki domowe — ma tylko matkę i brata — sprawiły, że zaczęła pracować wcześniej, już przed trzema laty.

Wyjeżdża do brygady rolnej „Służby Polsce”. Nie po raz pierwszy zresztą. W lipcu była już na krótkim dwutygodniowym turnusie w Śliwnie. Mile wspomina pobyt w 15-osobowej gromadzie i pracę przy żniwach. Cieszy się, że wyjeżdża znowu...

Bo w brygadach rolnych SP, do których Komenda Wojewódzka kieruje wyłącznie dziewczęta, dobrze jest i przyjemnie. Junaczki otrzymują pełne umundurowanie wyjściowe i robocze, bieliznę, sweter, pończochy a w obecnej porze roku — ciepłe granatowe dresy.

Czas wolny od pracy wypełniają zajęcia świetlicowe i szkolenie; niedziela wykorzystywana jest również dla pożytecznej rozrywki — wycieczki krajoznawcze, czy wieczoru w teatrze najbliższego miasta.

„Mnie w brygadzie bardzo jest dobrze” — pisze do swoich koleżanek z hufca miejskiego w Poznaniu Zdzisława Gnieździńska z 295 brygady, pracującej w Buku, w powiecie szczecińskim.

„Mieszkamy sobie w pałacu obok lasu. Dowództwo brygady jest dla nas życzliwe i troskliwe; mamy dowódcę brygady, szefa, sanitariuszkę oraz lekarza wojskowego, który z jednostki przyjeżdża trzy razy w tygodniu. W niedzielę byliśmy na zabawie — mówię wam: doskonale się u mnie bawimy... Jedzenie jest smaczne i posilne. Życzę wam koleżanki, żebyście na przyszły rok wszystkie ochotniczo zgłosiły się do brygady, a nie pożałujecie...”

Ponad 2200 dziewcząt skierowała Komenda Wojewódzka SP w okresie jesiennym do brygad junackich. Pozostaną w nich przez okres 6 do 8 tygodni.

Przed ogólnopolskim zjazdem pracowników kin

W związku z mającym się odbyć w grudniu br. pierwszym ogólnopolskim zjazdem produkcyjnych pracowników w rozpowszechnianiu filmów, odbyła się narada robocza załóg kin poznańskich, na

Wiceminister Oświaty Zofia Dembińska wzięła udział w obradach nauczycielstwa gostyńskiego

Wielka niespodzianka spotkała kierowników szkół powiatu gostyńskiego, którzy przybyli do Gostynia na konferencję. W naradzie ich bowiem wzięła udział wiceminister Oświaty Zofia Dembińska. Nie tylko nauczycielstwo witało miłego gościa, ale także delegacja szkół gostyńskich, które przyniosły kwiaty i słowa zapewnienia, że będą się pilnie uczyć dla dobra Polski Ludowej.

— Radość i dumę napawa mnie — powiedziała do nauczycieli wicemin. Z. Dembińska — że praca na naszym terenie jest postawiona na tak wysokim poziomie.

Po zapoznaniu z ogólnymi problemami oświaty powiatu postanowiła zwiedzić kilka szkół podstawowych w gminach. (p)

Teatry w Poznaniu

OPERA — g. 19
„Borys Godunow”
POLSKI — g. 18.30
„Balladyna”
NOWY — g. 19
„Król i aktor”
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19 — „Podłotek”
PANSTW. TEATR W GNIĘZNIU —
Pyzdry — „Godzień lihości”
TEATR NOWY W POZNANIU —
Szamotyły — „Posą-dzenie”
ARTOS —
Błaszki — „Wyspa pokoju”
CYRK nr 7, ul. Niezłomnych — codziennie godz. 19.30, w niedz. g. 15.30 i 19.30

Kina w Poznaniu

APOLLO — g. 16, 18 i 20 „Przeklęta wyspa”
MUZA — g. 14, 15.30, 17, 18.30 i 20 „Wścieg pokoju”

CO — GDZIE — KIEDY

BAŁTYK — g. 13.30
„Konfrontacja”, g. 16 i 20 — „Kariera w Paryżu”
RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Express Moskwa — Ocean Spokojny”
WARTA — g. 14 i 16
„Zwycięski powrót”, g. 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
PIAST — g. 17 i 19 — „Bajka o rybaku i rybie”
FOTOPLASTIKON — g. 10—22 — „Francja północna”
PARK KULTURY, ul. Grunwaldzka — g. 11—19 „Wielkopolska wczoraj, dziś i jutro”
BELWEDER, ul. Rokossowskiego 14 — g. 11—19 „Oto Ameryka”
ZISPO, ul. Dziewięćskiego g. 7—18 „Za-

Głosowali na kandydatów Frontu Narodowego

Masy pracujące Gorzowa z radością powitały dzień 26 października — dzień wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W przeddzień wyborów flagi i transparenty ozdobiły ulice i place oraz wystawy i domy mieszkalne. W centrum miasta na placu Jedności Robotniczej ustawiono efektowne gabloty, obrazujące wyniki produkcyjne miejscowych zakładów pracy.

W dniu wyborów, już po godzinie piątej rano groma-

dzi się wyborcy przed lokalami obwodowych komisji wyborczych.

W obwodzie nr 5 przy ulicy Gen. Świerczewskiego większość wyborców oddała swe głosy przed południem. Podobnie było i w pozostałych obwodach. Do lokalu Komisji Wyborczej nr 12 przy ulicy Ślaskiej przybyły dzieci ze szkoły TPD, by powitać pierwszych wyborców i wręczyć im kwiaty.

W godzinach przedpołudniowych młodzież szkół średnich zorganizowała na placu Jedności Robotniczej występy artystyczne.

W powiecie gorzowskim poszczególne gromady zorganizowały dojazdy do miejscowości, gdzie znajdowały się siedziby obwodowych komisji wyborczych.

Zarówno gmachy publiczne jak i pozostałe budynki Zielonej Góry przyozdobiono flagami, portretami i transparentami.

W dniu wyborów już przed godziną szóstą rano zaroili się ludźmi ulice miasta. Przed lokalami wyborczymi oczekiwali rozpoczęcia głosowania liczni wyborcy. Szczególnie liczne grupy zapełniły salę i korytarze komisji wyborczych w obwodach nr 1, 8, 13 i 14.

W wielu obwodach większość uprawnionych oddała swe głosy przed południem.

Świadoma swego obywatelskiego obowiązku wobec Ojczyzny szła w niedzielę do urn wyborczych robotnicza Mosina.

O godzinie 8 rano 12 furmanek z transparentami zatrzymało się przed szkołą podst. przy ulicy Kolejowej, gdzie się mieścił lokal wyborczy nr 144 (okręg Leszno). To przybyli gospodarze indywidualni i członkowie Spółdzielni Produkcyjnej Sowińek, by oddać swoje głosy na listę kandydatów Frontu Narodowego. Za furmankami z Sowińek zajeżdżały wozy i rowerzyści z Żabinka, Borkowic, Nowinek, Krajkowa, Pecny.

Mieszkańcy Krosna, Krosienka, gospodarstwa państwowego z Sowińca i kilku ulic Mosiny głosowali w Prezydium Gminnej Rady Narodowej.

Do trzeciego punktu wyborczego (szkoła TPD) wraz z innymi pospieszył młody student A. Czerwiński. Z powagą wrzucił do urny kartę z listą z kandydatami na posłów. — Niech mój głos — powiedział — po wyjściu z lokalu — będzie cegiełką do budowy wielkiego domu Ojczyzny. (pr)

Chcesz być
zeglarzem
zgłoś się do
Ligi Morskiej



ŚRODA
Narcyza
Słońce w.: 6.43
zach.: 16.29
Księżyc w.: 14.51
zach.: 1.54

W ciągu dnia w południowo-wschodniej części kraju zachmurzenie dniem z miejscowymi drobnymi opadami, na pozostałym obszarze początkowo zachmurzenie duże z opadami. Temperatura maksymalna od plus 9 stopni do plus 14 stopni C. Wiatry początkowo słabe lub umiarkowane, później, a zwłaszcza nad zachodnią częścią silne z kierunków południowych i południowo-zachodnich.

Oporni kułacy zostaną ukarani

W gminie Bojanowo Stare, powiat Kościan, spłata podatku gruntowego przebiega na ogół sprawnie. Większość tamtejszych chłopów wykazywała się ze swych obowiązków wobec państwa. Tak na przykład Józef Frackowiak z Bojanowa Starego już we wrześniu br. uiszczył wszystkie raty podatku za rok 1952, podobnie jak 80-letni Stanisław Nyszka z gromady Parsko oraz Franciszek i Bolesław Zuber z gromady Sierpowa.

Są jednak i oporni, do których należą: Jan Dydyński z Bruszczewa, Władysław Dudziński z Nietajkowa, Józef Mejza i Piotr Zajac. W ostatnich dniach zajęła się nimi prokuratura. (W.B.)

W trosce o zdrowie

W Odlewni Żeliwa Ciągłowego w Drawsku Myślnie, powiat Czarnków, bawiła kilka tygodni ekipa lekarsko-dentystyczna. W tym czasie kilkuset robotników oraz członków ich rodzin poddało się badaniu oraz leczeniu.

Podobna ekipa lekarska pod kierownictwem dr. Tomasz Sobienia, zajmując się leczeniem dentystycznym pracowników Stoczni Rzesznej w Czarnkowie. Dalszym dowodem troski Ludowego Państwa o człowieka pracy, jest założenie w Państwowym Tartaku i Fabryce Weiny Drzewnej w Miałach nowoczesnego ambulatorium lekarskiego. W ambulatorium tym urzęduje dwa razy tygodniowo lekarz, ponadto stale dyżuruje pielęgniarka. (S)

Z Ziemi Lubuskiej

Zapoczątkowane w dziale włókienniczym Zakładów Włókien Sztucznych w Gorzowie szkolenie przywarsztatowe objęło dotychczas ponad 150 pracowników. Do końca bieżącego roku zostanie przeszkolonych jeszcze około 200 osób. W ramach szkolenia upowszechnia się m. in. metody pracy radzieckiego inżyniera Kowalowa. Szczególnie zainteresowanie tą metodą wykazują absolwenci SPP, spośród których już wiele wysoko przekracza swe normy. (czm)

50 posterunków sanitarnych PCK powstało w powiecie chodzieskim

Chodzieski Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża ma do zanotowania poważne osiągnięcia. W III kwartale

Miesiąc Funduszu im. Fr. Chopina w Poznaniu i w województwie

Od 17 bm. do 17 listopada trwa Miesiąc Funduszu im. Fr. Chopina. Ma on na celu zdobycie środków, które ułatwią udzielanie jeszcze większej pomocy młodzieży pragnącej poświecić się muzyce. Wojewódzki Komitet Społeczny Funduszu postanowił zorganizować w Poznaniu i w województwie szereg koncertów oraz rozesłać do instytucji i zakładów pracy listy zbiórkowe, przeznaczając wszystkie na drogę otrzymane pieniądze na Fundusz.

W Poznaniu od 2 do 16. 11. odbędą się koncerty w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych. 17. 11. bież. roku da koncert W. Kędra w auli uniwersyteckiej.

Z bogatymi w program akademiami wystąpią powiatowe domy kultury. Odpowiednie wieczornice przygotują również wiejskie i miejskie świetlice. W dniu 9 listopada w całym województwie odbędzie się zbiórka uliczna przeznaczona na Fundusz.

bieżącego roku przeszkolono tam 150 osób w zakresie ratownictwa, zorganizowano 3 nowe koła PCK: przy stacji kolejowej, Szpitalu Obwodowym w Szamocinie i Zakładach Przemysłu Drzewnego w Szamocinie, doszklono drużyny sanitarne przy fabrykach porcelany i porcelitu w Chodzieży oraz utworzono 50 posterunków sanitarnych w powiecie.

Zarząd Oddziału Powiatowego PCK zobowiązał się w ramach współzawodnictwa wojewódzkiego zorganizować w IV kwartale b.r.: koło prelegentów PCK, brać czynny udział w akcji Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, uaktywnić wszystkie koła PCK i zorganizować 7 nowych kół dla dorosłych, przeszkolić w zakresie ratownictwa 200 uczniów szkół podstawowych, 100 uczniów szkół licealnych i zawodowych, 100 osób na kursach II stopnia, zorganizować drużynę sanitarną, wreszcie powiększyć ilość posterunków sanitarnych.

Chodzieski Oddział PCK przyjął ponadto wezwanie Oddziału Miejskiego PCK w Poznaniu do współzawodnictwa w konkursie czystości, a równocześnie wezwał Oddział Poznański do zorganizowania dalszego szkolenia II stopnia młodzieży szkół licealnych i zawodowych oraz uruchomienia nowych posterunków sanitarnych. (Ko)

WYDAWCA: Instytut Prasy „Czytelnik”

REDAGUJE POZNAN

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. P. tr. Telefony: centrala (tacy wszystkie działy) 62-70, 64-75, redaktor naczelny 78-76, sekretarz redakcji 74-36, dział miejski 79-88, dział listów i interwencji 78-57, 78-64, redaktor dyżurny (do godz. 22) 64-73, drukarnia (nocny) 64-72. Godziny przyjęć w redakcji: od 10 do 12

ADMINISTRACJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, parter

PRENUMERATA: zamówienie przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, listonosze oraz kioski gazetowe

OŚWIENIENI: Biuro Ogłoszeń RSW Prasa Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 62-31, konto PKO Poznań 5 5220.110. Biuro czynne od 7 do 16.30, w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.

K-3-12204